Nr. 185 Niedziela, 18 Sierpnia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica Podwale l. 3 — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 510

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 lipca b. r. najmiłościwiej nadać w okręgu służbowym Ministerstwa robót publicznych: krzyż wojenny za zasługi cywilne I. klasy: szefowi sekcyi w Ministerstwie robót publicznych dr. Ryszardowi Borkowskiemu; krzyż wojenny za zasługi cywilne II. klasy: w Ministerstwie robót publicznych: starszemu radcy budownictwa inżynierowi Alfredowi Konopce, radcy budownictwa inżynierowi Stanisławowi Wawrzkowiczowi; w urzędzie patentowym: radcy technicznemu inż. Teodorowi Dyczkowi; w państwowej służbie budownictwa: radcy Dworu inż. Rainerowi Sopuchowi; starszemu radcy budownictwa inżynierowi Adamowi Janowi Topolnickiemu, radcom budownictwa inżynierowi Feliksowi Glatmanowi, inż. Michałowi Gabryelowi Niewiadomskiemu, inż. Kazimierzowi Rogozińskiemu, inż. Stanisławowi Szulcer-Szulcowi, starszym komisarzom budownictwa: inż. Antoniemu Nowakowskiemu, inż. Wiktorowi Pirgo, inż. Stanisławowi Veyhingerowi i inż. Zygmuntowi Woroszyńskiemu; krzyż wojenny za zasługi cywilne trzeciej klasy: w państwowej służbie budownictwa: komisarzom budownictwa: inżynierowi Jakóbowi Lenartowi i inż. Eustachemu Sawczukowi, adjunktom budownictwa inż. Ludwikowi Leopoldowi Majerowi i inż. Stanisławowi Meznikowi, asystentowi I. klasy inż. Wincentemu Pieguszewskiemu; krzyż wojenny za zasługi cywilne IV. klasy: w państwowej służbie budownictwa: drogomistrzowi Janowi Cybykowi, nadzorcy rzek Janowi Dąbrosiowi, drogomistrzowi Teodorowi Duczyjowi, nadzorcom dróg Dmytrowi Dudczakowi i Wojciechowi Felsztyńskiemu, drogomistrzowi Ludwikowi Geisheimerowi, nadzorcom dróg Karolowi Gołąbowi, Janowi Gołyśniakowi, Antoniemu Gregorowiczowi i Jurze Jackowowi, drogomistrzom Danielowi Jandzie, Stanisławowi Jaśkiewiczowi, Eliaszowi Kardaszowi i Józefowi Künstlerowi, nadzorcy dróg Ferdynandowi Łabaziewiczowi, maszyniście Edwardowi Leszczyńskiemu, nadzorcom dróg Andrzejowi Lisowi i Sebastyanowi Michnie, drogomistrzom Józefowi Mielnickiemu, Stanisławowi Nowakowi i Zacharyaszowi Peristy'emu, prowizorycznemu drogomistrzowi Józefowi Pełczyńskiemu, nadzorcom dróg Cyrylowi Pleczeniowi i Dymitrowi Polańczycowi, prowizorycznemu drogomistrzowi Janowi Radoniewiczowi, prowadzącemu statki Karolowi Rubisowi, drogomistrzowi Piotrowi Rzucidle, nadzorcy rzek Antoniemu Siekierce, oficyantowi kancelaryjnemu Romualdowi Spangowi, nadzorcom dróg Janowi Strachowi i Stanisławowi Szajnie, nadzorcy rzek Mikołajowi Szyprowskiemu, nadzorcom dróg Jakimowi Uszakowi i Józefowi Waniekowi, oraz drogomistrzowi Janowi Węgrzynowiczowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 lipca b. r. najmiłościwiej zamianować prokuratora Państwa w Stanisławowie Józefa Haninczaka, będącego w służbie generalnej prokuratoryi, pierwszym prokuratorem Państwa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 lipca b. r. najmiłościwiej zamianować grecko-katolickiego dziekana i proboszcza w Żuzlu ks. Cyryla Sełeckyjego, grecko-katolickiego dziekana i proboszcza w Hubicach ks. Karola Fedorowycza, grecko-katolickiego katechetę w żeńskiej szkole ludowej w Przemyślu ks. Nazariusza Czabana, oraz grecko-katolickiego profesora religii w państwowem gimnazyum w Przemyślu, ks. Emila Martinowycza, honorowymi kanonikami grecko-katolickiej kapituły katedralnej w Przemyślu.

P. Minister sprawiedliwości zamianował starszymi naczelnikami kancelaryjnymi naczelników kancelaryjnych Zygmunta Gizellę w Sanoku dla Złoczowa i Aleksandra Gabriela we Lwowie dla Kołomyi.

P. Namiestnik zamianował inż. Kaliksta Krzyżanowskiego adyunktem budownictwa w galicyjskiej służbie budownictwa państwowego.

Generalna dyrekcya katastru podatku gruntowego zamianowała geometrów ewidencyjnych I. klasy Antoniego Hollendera i Gustawa Mayera starszymi geometrami ewidencyjnymi II. klasy w IX. klasie rangi, zaś geometrów ewidencyjnych II. klasy Mikołaja Pacałujkę, Wilhelma Chwałka i Józefa Gabańskiego geometrami ewidencyjnymi I. klasy w X. klasie rangi.

Generalna dyrekcya katastru podatku gruntowego zamianowała geometrów ewidencyjnych I. klasy Mikołaja Pawlikiewicza, Abrahama Pomeranza i Jakóba Lejkę starszymi geometrami ewidencyjnemi II. klasy w IX. klasie rangi, zaś geometrów ewidencyjnych II. klasy Maryana Talenta, Józefa Zająca, Meiera Landesberga, Chaima Felberbauma, Karola Wilhelmiego, Władysława Tobolewicza, Mojżesza Werbera, Gustawa Mitisa, Antoniego Rolanda, Bohdana Niewiadomskiego Borucha Zahlera, Albina Janickiego, Artura Langnera, Teofila Baumanna, Władysława Sendeckiego, Włodzimierza Czumaka, Pawła Cudzicha, Wilhelma Szafrańskiego, Stefana Nowickiego, Władysława Sznejgerta, Jana Urbanka, Józefa Heila i Wojciecha Laskosia geometrami ewidencyjnymi I. klasy w X. klasie rangi.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta podatkowego Stefana Brodiaka asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 sierpnia 1918.

Zjazd Monarchów.

Z Wiednia telegrafują:

Ponowny zjazd Monarchów Austro Węgier i Niemiec w niemieckiej głównej kwaterze ujawnił ściśle porozumienie i zupełną zgodność zdań co do zadań politycznych i wojskowych, oraz stwierdził, że Obaj Monarchowie wiernie trwają przy postanowieniu, jakie powzięli w maju w sprawie pogłębienia przymierza.

Zjazd był nacechowany serdecznością odpowiadającą Ich stosunkowi osobistemu, jakoteż interesom Ich ludów. Przodujący mężowie stanu i dostojnicy wojskowi odbyli gruntowne i owocne narady.

C. i k. Minister Domu Cesarskiego i spraw zagranicznych hr. Burian i generał-pułkownik br. Arz byli przyjęci przez Cesarza niemieckiego na osobnem posłuchaniu, a także Cesarz i Król Karol przyjął na posłuchaniu Kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga i marszałka polnego Hindenburga.

22

Tadeusz Konczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

V.

Ciepły wieczór majowy roztoczył swe czary nad parkiem w Blechowicach. Blaski księżyca kładły się jak srebrne plamy na drzewach, dumnych ze swych bujnych gałęzi, pełnych uliścienia i kwiatów.

Od łąk ciągnęły zapachy wiosny upajającej, nawołującej do życia i miłości.

Od przyjazdu żony Stefana zacieśniły się stosunki towarzyskie między dworem w Blechowicach i Białoszycach. Pani Laura, która — zdawało się — będzie największą przeszkodą w zadzierzgnięciu serdecznych węzłów przyjaźni, nietylko nie stawiała żadnych przeszkód, przeciwnie parła do jaknajczęstszych wizyt wzajemnych i zabaw. Wraz z nią wstąpiło nowe życie w ciche kąty dworu blechowickiego. Park rozbrzmiewał muzyką, śpiewami i śmiechem.

Temu prądowi uległ również młody uczony. Humor nie rzadko przebijał się w jego oczach.

Pomiędzy nim a żoną panowało milczące zawieszenie broni. Nie poruszał kwestyj drażliwych, bo z jednej strony krępowała go subtelność i obawa wywołania jakiejś sceny; z drugiej strony jego duma unosiła się jakby w powietrzu z pamięcią zagubioną o tem, co przeżył i co przecierpiał, wyzwolona od udręczeń, które przedtem wykradały mu spokój i nerwy.

Czy był to czar wiosny, idącej z zaświatów, czy też w nim samym dokonywała się głęboka przemiana duchowa — dość że jak instrument strojny poddawał się wrażeniom, płynącym ku niemu.

Najchętniej przestawał w towarzystwie Halszki Pradowskiej. Jej rozmowa, płomienie padające z jej ócz i słów, jej niezwykła intuicya artystyczna, wrażliwość i subtelność, a zwłaszcza śmiała, bujna oryginalność, przejawiająca się na każdym kroku, ciągnęły go ku niej. Wiosna i ona wydawały mu się być synonimami tej samej dobrej mocy, która wskrzesza życie i daje radość.

Nie patrzył na nią jak na kobietę. Podziwiał w niej cudne zjawisko natury, które jednoczyło w sobie uroki szlachetne życia, dzięki czemu szerzyła dokoła siebie harmonię i piękno. Najchętniej też szukał jej towarzystwa, bo rozmowy z nią działały na niego kojąco.

Ale Halszka była często kapryśną. Bywało, że bez widocznych powodów nagle zamykała się w sobie, stawała się ironiczną, zimną, lub przerywała rozmowę pod jakimkolwiek pozorem. Składał to przeważnie na jej naturę zbyt wrażliwą i usposobienie fantastyczne, ulegające wpływom wewnętrznym, zgoła nieoczekiwanym.

Próbował wówczas dobrocią przełamać lody i na nowo nawiązać serdeczną ufność, którą do siebie żywili.

W ów wieczór majowy, kiedy Stefan zagłębiony w fotel przymknął oczy wsłuchany w natchnioną grę przyjaciółki Laury, panny Conquetti, która jak prawdziwa wirtuozka grała sonatę Chopina — Halszka wymknęła się z salonu do ogrodu, aby w samotności poddać się czarom, płynącym na skrzydłach nocy.

Muzyka nastrajała ją zawsze melancholijnie. I tym razem dziwne, przejmujące głosy obudziły się w jej duszy i wołały ją w świat za sobą na słoneczne pola, kędy czysta miłość i czyste dobro pląsają po kwietnych kobiercach.

Stefan wyczuł wkrótce jej nieobecność. Skorzystał z chwili, kiedy Conquetti skończyła pierwszą część sonaty i zbierała za nią oklaski — i niespostrzeżenie wyszedł do ogrodu.

Oparł się o kamienną balustradę terasu, wypatrując w którą stronę udała się Halszka. Dostrzegł nakoniec jej postać. Siedziała na bujającem krześle w potopie srebrnych księżycowych promieni.

Podszedł do niej.

— Szukałem pani po wszystkich pokojach — odezwał się pokornie — a pani tu się schowała.

Bał się jej gniewu. Bał się, że może uważać jego słowa za zbytnią natarczywość. Ale ona spojrzała na niego przyjaźnie.

— Lubię słuchać muzyki samotna — odparła. — Conquetti ma duszę artystki, to talent prawdziwy.

— O tak, — potwierdził jej słowa. — Brak jej tylko woli, aby zdobyć sobie imię.

Nagle zaskoczyła go pytaniem:

— Pan teraz codzień prawie miewa gości?

— Laura lubi gwar, muzykę, zabawy — usprawiedliwiał się, — a przytem dzięki temu częściej widuję milych gości.

— Pan przecież bawi stale w Warszawie?

— Tak.

— A w Blechowicach tylko przelotem?

— Tak.

— Ale teraz pan dosyć często wpada na wieś?

— O tak.

Zawiesiła głos.

— Od przyjazdu żony? — padło wreszcie ostrożne pytanie.

— Może... od przyjazdu żony — odezwał się miękko. z uśmiechem.

Zamilkli na dłuższą chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sytuacya wojenna.

Włoskie ataki w przestworzu Asiago, podobnie jak w przestworzu Monte Asolone między Brentą i Piave po dwu dniach wytężeń ustały.

Gen. Diaz pragnął prawdopodobnie wybadać, czy nie nadeszła chwila, w której możnaby bez wielkich wysiłków rozbić linię przeciwnika, lub choćby tylko wydrzeć mu większy czy mniejszy kawał terenu. Uśmiechała się może Włochom nadzieja otworzenia sobie drogi w dolinę Adygi. Ale droga ta pozostała nadal zamknięta, wynik zaś starcia musiał Diaza przekonać, że przeciwnik okazał się dość przewidującym, by udaremnić ambitne plany nieprzyjacielskie. Atak Włochów spotkał się z zaciętym i skutecznym oporem. Zajęcie wysuniętych posterunków na Marocche nie wynagrodzi chyba nakładu trudów i amunicyi użytej dla wywalczenia sukcesu, który pozostał nadal w dziedzinie pragnień.

Także na froncie zachodnim poczyna się zwolna uciszać. Niemcy ściągnęli tam dla swej defenzywy znaczne siły. Pomiędzy fronty następców tronu niemieckiego i bawarskiego wsunęła się armia generała pułkownika Boehna, przynosząc z sobą nowy sił zasób.

Front niemiecki ma obecnie bardzo dogodny układ. Liczne zwypuklenia i wklęsłości udało się wyrównać, co oczywiście dla celów strategicznych, jest rzeczą bardzo pożądaną. W przestworzu na północ od Albert a na zachód od Bapaume wyskakiwał jeszcze łukowato odcinek Puiseux-Beaumont-Hamel i on jednak został wygładzony przez przesunięcie linii niemieckiej dalej na wschód. Puiseux leży o 13, Beamont o 9, Hamel o 6 km. na północ od Albert.

Obecnie front niemiecki przebiega równą prawie linią w kierunku południowo-wschodnim przez Chaulnes i Roye ku Oisie, przekraczając po drodze Ancre i Sommę.

Wojskowi krytycy niemieccy wywodzą, że jeśli uwzględni się teraz dopiero ogłoszone szczegóły zdarzeń jakie za zły po 8 bm. na przestrzeni pomiędzy Ancrą i Oisą, to obraz ogólny położenia Niemców na froncie zachodnim nie przedstawia się bynajmniej niepocieszająco. Wprawdzie ubolewać wypada nad stratami poniesionemi w jeńcach i działach, jednak niema powodu do depresyi ani pesymistycznych obaw. Kontrataki niemieckie, tu i ówdzie przedsiębrane wskazują, że równowagę udało się już przywrócić, a to jest rzecz najważniejsza.

Były to dni ciężkie dla Niemców — wywodzi *Koelnische Volks Ztg.* — jednak one już minęły. Teraz można mieć nadzieję, że także największa bitwa — bo taka jest przewidywana w najbliższej przyszłości — nie będzie miała wyniku dla nieprzyjaciół lepszego, niż wszystkie dotąd przez nich wszczynane walki.

Figaro przyznaje, że Niemcy w ofenzywie swej rozwinęli ogromną energię. Dowiedli również, że posiadają wielki sił zasób. Coraz nowe dywizye rzucały się po ich stronie w ogień, aby wstrzymywać przeciwnika i dać możność uwiezienia materyałów wojennych w bezpieczne miejsce.

Secolo znów oblicza, że dzięki skróceniu frontu, skutkiem czego linie niemieckie, przerzedzone zrazu, odzyskały należytą zwartość, zaoszczędzili Niemcy co najmniej 30 dywizyj. Razem z zaoszczędzonemi rezerwami mogą oni teraz ustawić około 80 dywizyj dla celów manewrowych.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 16 sierpnia. Urzędowo ogłaszają dnia 16 sierpnia:

(*Z włoskiego teatru wojny*)

Nowe natarcia Włochów na stanowisko Montezzo rozbiły się o waleczny opór oddziałów 1 pułku strzelców Cesarskich.

Poza tem dzień wczorajszy w odcinku Tonale minął bez szczególnych działań bojowych. Na Monte Cimone odparto nieprzyjacielskie oddziały szturmowe.

(*Z albańskiego teatru wojny*).

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 16 siepnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 15 sierpnia.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Front wojsk księcia Ruprechta: Walki przedpolowe na Kemmel i pod Vieux Berqnim. Silniejsze natarcia nieprzyjaciela na południe od Lys Agette i na północ od Ancony zostały odparte. Na wzgórzach na zachód od Roye i na południowy zachód od Noyon gwałtowna walka ogniowa, po której nastąpiły ataki nieprzyjaciela po obu stronach Avry w kierunku ku Lassiny i na wzgórzach na zachód od Oisy. Na południe od Thiesconrt folwark Attache pozostał w ręku nieprzyjaciela. Zresztą odparowaliśmy jego ataki przed naszemi stanowiskami, częściowo kontratakiem. Ciężkie straty nieprzyjaciel poniósł w walce o Lassigny.

Atakował początkowo sześć razy nadaremnie i po zaciętej, dziesięć godzin trwającej walce, odrzuciliśmy go na stanowiska, z których wyszedł.

Front wojsk niem. Następcy Tronu: Nad Veslą wieczorem rozgorzała działalność bojowa i trwała przez całą noc z równem ożywieniem.

Zestrzeliliśmy wczoraj 24 samolotów nieprzyjacielskich. Podpor. Udet osiągnął 54 i 56 zwycięstwo, por. Koenecke i Loerzer 40, por. Nukel 22 i 23, por. Boeth 21 zwycięstwo.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Lotnicy włoscy nad Insbrukiem.

Wczoraj tuż przed 10 rano w znacznej wysokości nad Insbrukiem pojawiło się trzech lotników włoskich. Przybycie ich ogłosiły sygnały alarmowe.

Nasze baterye ochronne poczęły natychmiast ostrzeliwać lotników, którzy krążąc kilka minut nad miastem, nie mogli się zniżyć, a prażeni ogniem, nie rzuciwszy bomb, musieli się cofnąć i odlecieli.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 16 bm. wieczorem: Po obu stronach Avry silne ataki nieprzyjacielskie złamały się wśród ciężkich strat nieprzyjaciela.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Nasze łodzie podwodne zatopiły świeżo na morzu Śródziemnem 6 parowców łącznej pojemności 22,000 tonn.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 14 sierpnia. Na zachód od jeziora Ochrida wojska bułgarskie pojmały Francuzów. Na wschód od Wardaru i w równinie przed bułgarskiemi stanowiskami na zachód od Seres ogniem rozprószono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które usiłowały zbliżyć się do bułgarskich stanowisk.

Atak lotniczy na Paryż.

Ponieważ stacya obserwacyjna ze strony północnej od Paryża doniosła o zbliżaniu się łoskotu motorów, zarządzono alarm o godzinie 9 25 wieczorem.

Samoloty nieprzyjacielskie były silnie ostrzeliwane przez baterye obronne.

W okolicy Paryża padło kilkanaście bomb. Doniesiono o kilku ofiarach i szkodzie materyalnej.

Alarm skończył się o godzinie 12·36 w nocy.

Komisya marynarki Kongresu amerykańskiego.

L'Homme Libre donosi, że francuski minister marynarki przyjął na posłuchaniu 12 członków komisyi marynarki Kongresu amerykańskiego. Komisya ta zwiedzi front francuski.

Delegat rossyjski o rokowaniach rossyjsko-ukraińskich.

Pierwszy delegat rossyjski Rakowskij w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że w rokowaniach pokojowych rossyjsko-ukraińskich osiągnięto porozumienie co do zawieszenia broni, ruchu pocztowego i telegraficznego, wymiany towarów za cenę 17 milionów rubli.

Mimo to pozostaje jeszcze wiele różnic. Ukraina domaga się związku celnego. Dalej istnieje różnica co do terminu odłączenia Ukrainy od Rossyi, a więc i terminu rozdziału długów i majątku. Ukraina domaga się ustalenia tego terminu na dzień 7 listopada 1917, rząd rossyjski zaś na dzień 12 stycznia 1918, w którym zawarto pokój w Brześciu litewskim. Nadto Ukraina domaga się udziału w rossyjskim majątku państwowym poza granicami Ukrainy.

Rossya przyznaje Ukrainie granice etnograficzne. Rakowskij spodziewa się, że rokowania wkrótce zostaną zakończone i że przyjdzie do zupełnego porozumienia.

Piany Francyi przeciw Danii.

Svenska Dagbladet zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Plany francuskie przeciw Danii", w którym powiedziano, że równocześnie z tą okolicznością, iż wojska koalicyi stoją na tyłach Skandynawii, odzywają się głosy francuskie, by wykonano natarcie na wybrzeże niemieckie.

Jako podkład tego pismo wymienia wynurzenia admirała francuskiego Degouy, które wyłuszczają znaczenie bezpośredniego natarcia na wybrzeża Niemiec.

Należy kraje neutralne, szczególnie Holandyę i Danię wciągnąć w wojnę. Trzeba tak obchodzić się z neutralnymi, aby oddali koalicyi punkty oparcia, co ma się osiągnąć dyplomacyą strategiczną.

W związku z tem autor wskazuje na środki przymusowe, jakimi Ameryka rozporządza wobec neutralnych.

Międzysojusznicza konferencya robotnicza.

Biuro Reutera dowiaduje się, że w międzysojuszniczej konferencyi robotniczej w d. 17, 18 i 19 września wezmą udział wysłannicy socyalistycznych stronnictw robotniczych Francyi, Włoch, Grecyi, Portugalii, Serbii,

---

107)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Baron gorączkowo przeglądał podarte kawałki papieru.

— To wszystko? spytał.

— Wszystko. Pani kazała zaprządz do powozu i odjechała natychmiast. Leonard powoził, byłem więc pewny, że się dowiem od niego wszystkiego, co pani robić będzie. I rzeczywiście od Leonarda wiem, że była w Louvrze, że baronowa wyszła ztamtąd z małym pakiecikiem w ręku i kazała się zawieść na dworzec lugduński.

— W ciągu tego czasu pani nie widziała się z nikim, tylko z owym ślepym?

— Z nikim, na pewno. Chyba w magazynach Louvru... Gdyby mi pan baron pozwolił moją myśl wyrazić, tobym rzekł, że idzie tu prawdopodobnie o jakiś miłosierny uczynek... Gdyby pan baron zechciał rzucić okiem na te podarte kawałki papieru, które tam zabrałem, toby się przekonał, że trzy z nich, złożone razem, tworzą całkowite słowo...

— Jakie słowo?

— *Kaplica.* Może się pan zechce przekonać. Oto te trzy kawałki, spięte szpilką.

Baron stwierdził fakt dokładnie.

Ten wyjazd Heleny do Paryża natychmiast po otrzymanych wyjaśnieniach nie dawał mu spokoju. Ciągle więc teraz szukał rozwiązania zagadki w tych skrawkach papieru, przyniesionych przez Antoniego. Po długich daremnych usiłowaniach, udało mu się złożyć jeszcze trzy wyrazy i to niekompletnie.

Dwa kawałki papieru złożone, tworzyły zakończenie wyrazu, czy nazwy: *oissy.* Na innym było słówko *ines*, a na ostatnim: *Chatill...*

Widząc, że nic więcej nie dojdzie, baron zniecierpliwiony zamknął owe cenne skrawki papieru w szufladce swego biurka.

W chwili, gdy baronowa i goście wyjeżdżali do wspaniałej alei, prowadzącej do pałacu, baron nakreślił szybko na kawałku papieru te słowa:

„Do p. Fulgentego Guillarda 47 avenue d'Antin.

„Objawy niepokojące.

„Kto być może ten Slepiec, który zajął posterunek na avenue Gabriel, pod moją kratą?

„Należy go śledzić.

„Zbadać, zkąd przybywa, czego chce i gdzie mieszka.

„Działać pospiesznie. *M. R.*"

W chwili, gdy baronowa wysiadała z powozu, wierny Antoni nadawał tę depeszę, jako nagłą, na najbliższej stacyi.

XIX.

Kontrakt kupna-sprzedaży Roissy był istotnie zawarty.

Jestto posiadłość prawdziwie książęca, ze wspaniałym zamkiem i olbrzymim, starannie utrzymanym parkiem.

Akt sprzedaży był podpisany i cena kupna złożona dnia poprzedniego ku wielkiemu zadowoleniu panów Pidoux i Strauba, którzy zdobyli wspaniałą gratyfikacyę, czy raczej „komisyę". Promienieli obydwaj radością, a to tem więcej, że nie psuła im jej Marta Ribourt, jak to można się było obawiać po niedyskrecyach, popełnionych przez Cabirola. Ale Marta po pierwszem bolesnem wrażeniu, zamknęła się w milczeniu poważnem.

Nie budząc podejrzeń w Pidoux, zajęła się w ciszy uporządkowaniem swoich interesów, zabrała przedmioty wartościowe będące jej własnością, wyjęła z kasy swoje oszczędności, przygotowując w ten sposób rozłączenie, które uskutecznić postanowiła w najbliższym czasie.

Wszystko zatem zdawało się składać jak najlepiej. I obaj przezacni spólnicy pogrążali się w ten słodki bezwład węża grzechotnika, trawiącego gazelę, lub w rozkoszną senność ludzi sytych, którym się wszystko udało.

Cabirol był także najzupełniej zadowotony. Przechadzał się po ulicach krokiem człowieka, posiadającego znaczne pieniądze w kieszeni. Zdawało mu się, że kobiety patrzą na niego przychylniej.

Nawet Marta, która widząc dobrze jego wady, przekonywała się jednak, że nie był on zdolny do popełnienia zbrodni, do obmyślenia i przeprowadzenia jej planu. Co najwięcej mógł być użyty jako pomocnicze narzędzie w wykonaniu drobniejszych szczegółów.

Zresztą czuł pieniądze w kieszeni, a przecież to najważniejsza cecha zadowolenia i pewności siebie.

Gdy wszedł do loży portyera, z którym zawiązał już był przyjazne stosunki, powitany został serdecznym okrzykiem.

Cabirol rozsiadł się wygodnie w ogromnym fotelu.

— Mieszkasz pan jak senator! — zawołał. — Czy są może jakie rozkazy?

— Oczekują tam na pana, na górze.

Po raz pierwszy się zdarzało, że margrabia go potrzebował.

— Więc co? Mam iść? — spytał ze zdziwieniem.

— Zaraz tam pana zaprowadzę.

— A niech to licho trzaśnie! Właśnie dzisiaj, kiedy miałem cudowną schadzkę....

— E, figlarzu! — zaśmiał się portyer, p. Sauvagnat.

— I jeść mi się chce.... — skarżył się Cabirol.

— Na to niema rady.... Nakaż swoim kiszkom cierpliwość, bo oto właśnie siódma bije.... Musimy iść.

— Ano chodźmy! — westchnął Cabirol.

I weszli na schody jeden za drugim, przeszli kurytarz, parę salonów i dotarli wreszcie do gabinetu pana.

Cabirol oswojony był z efektami teatralnymi; wszedłszy jednak do tego gabinetu uderzony był pewną niezwykłością urządzenia i nastroju.

Firanki i story były zapuszczone.

Pomiędzy dwoma oknami zajął miejsce olbrzymiego wzrostu mulat i przenikał wchodzącego bystrym wzrokiem. Sauvagnat również olbrzym pozostał przy drzwiach, jakby na straży.

W jednym kącie pokoju jakiś nieznajomy jegomość rozkładał papiery na stole.

Był to pisarz sądowy Atanazy Besnou, zawezwany telefonicznie.

P. Besnou widocznie był rozradowany.

Lampy i dwa kandelabry o wielkiej ilości świec oświetlały gabinet, z niewiadomych powodów w biały dzień zaciemniony.

Margrabia d'Aguilas, wgłębiony w fotel przy kominku, zdawał się obojętnie patrzeć przed siebie, podczas kiedy brat jego, stojąc przed biurem widocznie oczekiwał na Cabirola, który wszedł tam jak gdyby więzień.

Zmysłu spostrzegawczego Gaskończykowi nie brakło. Zauważył on też odrazu, że dwu ludzi o czarnym zaroście stanęło po za nim, jak gdyby dwu żandarmów obok obwinionego.

Wreszcie — i to zaintrygowało go najbardziej, ujrzał na biurku z jednej strony kawałek sznura, podobnego do tego, którym panna de Marcilles była uduszona, — a z drugiej, w sakiewce, parę sztuk monet złotych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kanał, jakoteż przedstawiciele rossyjskich stronnictw socyalno-demokratycznego i socyalno rewolucyjnego.

Z Rossyi i Ukrainy.

Zamieszanie, jakie ogarnęło całą Rossyę od zachodniego jej krańca po kończyny Dalekiego Wschodu, przybiera monstrualne wprost rozmiary. Krwawe starcia na obszarach możnego ongi cesarstwa roznamiętniają brata przeciw bratu; dzienniki notują codziennie tysiące bezużytecznych ofiar w życiu ludzkiem, olbrzymie straty w majątku narodowym.

Co z tego zamętu wyniknie i kiedy wzburzone uspokoją się fale? na razie przewidzić trudno. Dzisiejsza Rossya krwawi się jeno i stacza coraz głębiej w przepaść, z której wydobycie się łatwem nie będzie.

Bolszewicy ratują pozory swej władzy, utrzymywanej najbezwzględniejszym terrorem; socyaliści-rewolucyoniści bombami dają znak życia; ukryci zwolennicy monarchii i jedności Rossyi podnoszą coraz wyżej głowy; t. zn. Czecho-Słowacy walczą nieustraszenie w obronie jasno jeszcze nie skrystalizowanych zasad, a koalicya w tem olbrzymiem kotłowisku mąci wodę przy użyciu wszelkich środków, byle one prowadziły, choćby po przez morze krwi, zgliszcza i ruinę, do wytknięt go przez nią celu.

Depesze ubiegłej nocy przynoszą nam następujące wysoce znamienne informacye:

Trocki bawi na froncie, gdzie wojska Sowietów zagrzewa do walki z kontrrewolucyoni tami.

Times donoszą z Władywostoku pod datą 10 sierpnia: Czecho-Słowacy na Syberyi znajdują się w niebezpieczeństwie, mają być odcięci; tylko te oddziały, które rozmieszczone są wzdłuż kolei syberyjskiej, znajdują się w dobrej sytuacyi, lecz nie są zaopatrzone we wszystko. Nadto zauważyć należy, że cała linia na Syberyi wschodniej jest odcięta, a ci, którzy znają stosunki, są zaniepokojeni o Czecho-Słowaków, ponieważ bolszewicy z coraz większą energią przeciw nim występują i liczyć mogą na poparcie licznych jeńców wojennych: niemieckich i austro-węgierskich. Czesi w Władywostoku chcą za każdą cenę posunąć się na zachód, aby nieść pomoc, ale nie mogą ze względu na wielkie siły nieprzyjacielskie.

Ze względu na to sprawozdanie *Times* zapatrują się bardzo pesymistycznie na sytuacyę Czecho-Słowaków na Syberyi i w Rossyi europejskiej i zauważają, że pewne części ludności rossyjskiej przyłączyłyby się do nich, gdyby mogli się wykazać sukcesami, lecz w obecnych stosunkach muszą oczekiwać tylko pomocy z zagranicy. Ale pomoc ta jest bardzo trudna. Wojska angielskie w Archangielsku i Murmaniu są za słabe i zbyt oddalone, by mogły Czecho-Słowakom należycie pospieszyć z pomocą. Pozostaje jedynie pomoc *via* Charbin.

Podług komunikatu *Petersb. Agencyi telegr.*, z frontu zachodniego czesko-słowackiego donoszą, że flotyla Sowietów stoczyła pomyślną walkę. Linia kolejowa Ufa-Symbirsk znajduje się po części w ręku Sowietów.

Na wschodnim froncie czesko-słowackim wojska czesko-słowackie czynią postępy. Wojska kontrrewolucyjne dotarły aż do Starej Poiany. Wojska Sowietów rozpoczęły z niemi walkę.

Późniejsza depesza informuje, że wojska rewolucyjne zajęły już nawet Symbirsk.

Z innych momentów charakterystyczniejszych zanotować wypadnie wiadomość z Orenburga o przejściu sześciu tysięcy kozaków z bronią w ręku do wojsk Sowietów;

o zaciętej walce o most na Donie;

o wykonaniu przez nieprzyjaciela zwiadów, przy pomocy czterech hydroplanów, w okolicy Archangielska i rzuceniu przytem kilkudziesięciu bomb.

Prasa moskiewska donosi, że Kazań jest otoczony przez wojsko Sowietów i bombardowany. Uwięziono szereg poddanych angielskich i francuskich.

Podług późniejszej depeszy, część Kazania jest w ręku wojska Sowietów. W okolicy miasta toczą się walki. Wojsko Sowietów wszerując ku Onedze. W okolicy Archangielska stwierdzono obecność wojsk francuskich.

Biuro Reutera donosi, że oddziały wojsk angielskich posunęły się z Bagdadu ku morzu Kaspijskiemu, a ztamtąd pomaszerowały do Baku.

Wobec zachowania się państw koalicyi w Rossyi *Prawda* z dnia 14 bm. zamieszcza odezwę Rady komisarzy ludowych do wszystkich obywateli ross. w Anglii i we Francyi. by wszelkimi rozporządzalnymi środkami uchylili się od służby wojskowej w tych kraja h.

Anglia i Francya teraz faktycznie prowadzą wojnę z republiką Rad. Kto dobrowolnie bierze udział w francuskiej lub angielskiej służbie wojskowej, tego Rada uważać będzie za wroga republiki.

*

Dziennik *Times* pisze, że Stany Zjednoczone mają pójść za przykładem Anglii i uznać Czecho-Słowaków jako naród zaprzyjaźniony z koalicyą.

Wiadomość ta spowodowała następującą depeszę c. k. *Biura korespondencyjnego*: W sprawie oświadczenia Anglii co do uznania Czecho-Słowaków za naród zaprzyjaźniony z koalicyą, a wojska ich za sprzymierzeńców koalicyi, ze strony półurzędowej ogłaszają, że pomimo wszelkiego „uznania" przez koalicyę, Austro-Węgry uważają wojsko czesko-słowackie za zdrajców stanu i traktują je jako takich.

*

Komunikat *Biura Wolffa*: Ukraińskie biuro telegraficzne w Szwajcaryi rozszerzyło wiadomości, że przedstawiciel państwa niemieckiego w Kijowie hr. Mumm zamierza ustąpić. Wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy, a można powstanie jej tłumaczyć tem, że hr. Mumm zamierza wkrótce udać się na urlop.

Kijewskaja Myśl donosi, iż nkr. minister żywnościowy Gerbel oświadczył, że dziś najważniejszem zadaniem jest spełnienie zobowiązań przejętych na siebie przez Ukraińców wobec Państw centralnych w pokoju brzeskim, następnie zorganizuje się zaopatrzenie ludności. Gerbel jest za odbudową kraju, za przeprowadzeniem rozpoczętej mono polizacyi i za dopuszczeniem wolnego handlu.

Pobór żołnierzy do jednej dywizyi wojska ukraińskiego odbył się bardzo dobrze. Dywizya ta składać się będzie z 5000 ludzi. Siedzibą jej będzie Kijów.

Prawo narodów po wojnie.

Do wybitnych znawców i najgorliwszych szermierzów o prawa narodów bezsprzecznie należy profesor Henryk Lammasch. Jemu to powierzył Instytut Nobla w Chrystyanii opracowanie dzieła o prawie narodów po wojnie, które obecnie ukazało się w druku pod powyższym tytułem.

Autor umieścił na czele swej pracy następujące motto z „Dziewicy Orleańskiej": „Dzień nastaje po najciemniejszej nocy, a gdy nadejdzie pora, to i najpóźniejsze owoce dojrzewają". Powyższe motto oraz poświęcenie pracy rektorowi Uniwersytetu Columbia, Buttlerowi, wskazuje wyraźnie, jakim duchem przeniknięte jest dzieło Lammascha.

Wychodzi on z założenia, że z powodu gorzkich doświadczeń wszechświatowej wojny, idea o prawie narodów przenika coraz wyraźniej, zwłaszcza przy odbudowie świata po zawarciu pokoju. Lammasch traktuje swoje wywody ściśle naukowo, nie chce się zastanawiać nad przyczynami obecnej wojny, ani też chce rozstrząsać sposobów jej prowadzenia.

W przedmowie głosi on, że będzie unikać nawet cienia polemiki aktualnej i dotrzymuje przyrzeczenia. Czasami tylko unosi go temperament, gdy potrąca o prace, wydane w czasie wojny. Dzieło np. Sombarta: „Bohaterowie i handlarze", w którem autor nagina do swoich celów idee Kanta, piętnuje Lammasch, jako jedną z najbardziej lekkomyślnych i tendencyjnych prac, ogłoszonych w tym okresie.

Prawo narodów jest niewzruszone, należy uznać żywiołową jego konieczność i stać na straży jego nienaruszalności, a więc i traktaty prawa międzynarodowego muszą być dotrzymywane. Ostro odpiera tezę Eryka Kaufmanna, głoszącego, że państwu powinno przysługiwać prawo łamania wszelkich umów, gdy zachodzi konieczność samoobrony.

Jest to teorya, według Lammascha, dostosowana na użytek prawa przemocy.

Lammasch odnosi się sceptycznie do obowiązującej „mocy związków". Układy, zawarte pomiędzy państwami w chwili grożącej wybuchem wojny, albo po ogłoszeniu wojny, muszą, zdaniem Lammascha, być bezwzględnie dotrzymywane, natomiast umowy, w których jedno państwo zobowiązuje się wobec drugiego na wypadek wojny, nie powinny być uznawane.

Teorye te w zupełności zgadzają się z polityczno-historycznymi poglądami Lammascha. Widzi on w aliansach, zawartych pomiędzy państwami, niebezpieczeństwo, grożące pokojowi. „Im mniej, powiada on, będzie związków zawartych na wypadek wojny, tem lepiej będzie pokój zabezpieczony". Zamiast poszczególnych związków, przemawia Lammasch za ogólnym związkiem państw, który powinien światu zabezpieczyć utrzymanie pokoju.

Związek ten wyłania ze siebie Radę porozumiewawczą, *conseil de conciliation*, której zadaniem będzie pośredniczenie między państwami w razie nieporozumień, rozstrzyganie spornych kwestyj prawnych i bezstronne rozpatrzenie wszelkich nadarzających się konfliktów, mogących doprowadzić do wystąpień zbrojnych.

„Być może — twierdzi Lammasch — po doświadczeniach wielkiej wojny, mocarstwa stopniowo zgodzą się na stosowanie wszystkich możliwych środków dla pokojowego załatwienia sporów i w ostateczności tylko chwycą za broń". Walka stanie się wówczas mniej barbarzyńską, a więcej ludzką.

Aby cel powyższy osiągnąć, koniecznem jest, aby wszystkie narody potępiły wyznawców siły przed prawem.

Głos niemiecki
o stanie rzeczy na Litwie.

Sytuacya polityczna na Litwie w związku z ostatnimi wypadkami, t. j. wybraniem króla przez „Tarybę" i odpowiedzią na to rządu niemieckiego, wykazuje poważne zagognienie.

W związku z tem donosi *Kowноer Ztg.* w artykule p. t. „Niepocieszające fakty z prasy litewskiej", między innemi:

„Prasa litewska miała poza cenzurą, wywołaną koniecznościami wojskowemi, zupełnie wolną ręką na polu działalności publicystycznej. Oczekiwano jednakże od niej, że w kwestyach politycznych wobec jeszcze wielce nieustalonych stosunków zachowa niezbędny takt, będzie mianowicie wszystkiego unikała, coby mogło wpłynąć na nastrój ludności w sposób szkodliwy dla spokoju publicznego. Rozumie się samo przez się, że prasa ta była tak jak inne organy obowiązana ogłaszać obwieszczenia, które niemiecki zarząd chciał podać do wiadomości ludności; przez to bowiem właśnie dowodziła, że rozumie jak najzupełniej swój obowiązek w życiu państwowem występowania nietylko w obronie praw ale i w imię spełniania obowiązków. Jednakże w pożałowania godny sposób dwa litewskie pisma wychodzące w Wilnie — były to organy litewskiej Rady krajowej *Lietuvos Aidas* i *Teryses Sargas* — odmówiły, wbrew stanowisku, do którego były obowiązane, spełnienia swej publicystycznej powinności. Odmowa ta pozostaje w widocznym związku z mało fortunnym i jeszcze mniej lojalnym postępkiem litewskiej Rady krajowej w kwestyi wyboru króla.

Pisma terenu Ober-Ost otrzymały polecenie podać wyjaśnienie *Nordd. Allg. Ztg.* do wiadomości swych czytelników na pierwszem miejscu. Nierozumiejąc w sposób jak najbardziej godny pożałowania swego publicystycznego obowiązku wzbroniły się oba powyżej wymienione pisma spełnić to żądanie zarządu niemieckiego, podczas kiedy inne w Wilnie wychodzące pisma w tem litewskie pismo *Marvo Balvas* podały owo wyjaśnienie, to ostatnie z dodatkiem, na który zarząd się zgodził w sposób wyrozumiały: „Na zakaz głównodowodzącego Ostu podaje się następujące wiadomości". Na ten dodatek pozwolił także i innym pismom litewskim, ażeby im okazać jak najwięcej wyrozumiałość dla jakichkolwiek skrupułów dziennikarskich. Skutek tej odmowy, równającej się jawnemu oporowi władzy wojskowej, był taki, że oba te pisme zawieszono na czas dłuższy, aż zrobi to, co im zarząd niemiecki polecił.

Nie chodzi tu już tylko o wewnętrzną sprawę prasową, ale o to, że od pewnego czasu w pewnych litewskich kołach utrzymuje się opinia, że państwo litewskie jest zupełnie suwerenne i dlatego niema nic z niemiecką władzą wojskową do czynienia, czemu z całym naciskiem należy nadać właściwą miarę".

KRONIKA.

Lwów, 17 sierpnia 1819.

Kalendarz.
Niedziela (18 sierpnia):
F. 13 po Ś. Heleny. — N. 8 po S. Hł. 7. — Bronisława.
Wschód słońca o godzinie 4·55 rano, zachód 7·20 wieczorem.
Temperatura o godzinie 12 w południe +22 Cel.
Poniedziałek (19 sierpnia):
Benigny. — 6. Preobr. Hosp. — Bolesława.
Wschód słońca o godzinie 4·57 rano, zachód 7·18 wieczorem.

— **Rocznica Urodzin Najj. Pana.** Stolica kraju obchodziła dziś Dzień Urodzin Najj. Pana bardzo uroczyście.

Już wczoraj wieczorem poczyniono przygotowania celem uświetnienia uroczystości — wszystkie budynki państwowe i wojskowe przystrojono chorągwiami o barwach Państwa i kraju. Budynki w których pomieszczono oddziały wojsk ubrano festonami z liści dębowych, przetykanych suto różnokolorowemi wstążkami.

Na zarządzenie komendanta miasta rozpoczął się punktualnie o godz. 8 wieczorem capstrzyk wojskowy, który wyszedł z odwachu na pl. Ducha i udał się przedewszystkiem przed pałac Namiestnikowski. Tutaj już na obszernym placu i Wałach wielotysięczny tłum oczekiwał pojawienie się orkiestry wojskowej. Długi szereg okien pałacu Namiestnikowskiego rozgorzał tysiącem świateł. W kilka minut po godz. 8 zjawiła się orkiestra, poprzedzana tłumem publiczności. Na środkowym balkonie pałacu ukazał się JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn w towarzystwie Małżonki. Orkiestra odegrała Hymn ludowy, poczem korowód z lampionami podążył głównymi ulicami miasta, po drodze zaś odegrała orkiestra szereg utworów przed budynkiem IV. generalnej komendy na pl. Smolki, komendy wojskowej na pl. Bernardyńskim i t. d.

Niezwykły ruch panował w mieście do późnej nocy, myśli zaś przeciągających ulicami tłumów biegły aż do stóp Tronu i zwracały się ku Osobie Monarchy.

Dzisiaj rano budziła się znowu ludność przy dźwiękach orkiestry, która już od godz. 6 przeciągała ulicami miasta.

Punktualnie o godz. 9 przed południem odbyło się dzisiaj w kościele archikatedralnym łacińskim uroczyste nabożeństwo. Mszę św. celebrował JE. ks. Arcybiskup Józef Bilczewski w licznej asyście. Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca: Ich Ekscelencye: P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn, P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski, Dawid Abrahamowicz i Leon hr. Piniński.

Dalej w ławkach zajęli miejsca: cesarsko niemiecki konsul generalny Heinze z sekretarzem Hölzkiem, P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll z radcą Namiestnictwa Niesiołowskim, szef biura prezydyalnego Namiestnictwa radca Dworu Jerzy hr. Wodzicki, radca Dworu Szczęsny Cieński, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, adjutant P. Namiestnika hr. Schaffgotsche, delegat Centrali odbudowy kraju radca Namiestnictwa dr. Antoni Zoll, liczne grono urzędników Namiestnictwa, członkowie Wydziału krajowego Jahl i Pilat, JM. Rektor Uniwersytetu ks. dr. Weis z dziekanami, Prorektor Politechniki radca Dworu Fiedler z dziekanami, wiceprezes Towarzystwa Kredytowego ziemskiego Vivien i dyrektor Adam Konopka i w. in.

Imieniem władz wojskowych przybyli: pułkownik Mühlbauer i pułkownik Misch.

Dalej byli obecni: z ramienia Prokuratoryi Skarbu radca Dworu Niewiadomski z starszym radcą Skrachą, z dyrekcyi skarbu radcy Dworu Skwarczyński, Dobrowolski i Sołtysik, dyr. ek. skarbowego r. Dworu hr. Jorkasch-Koch, z dyrekcyi poczt i telegrafów radcy Dworu Łaski, Siegler i Gadomski, przedstawiciele dyrekcyi domen i lasów radcy Dworu Małaczyński i Müller, wiceprezydent sądu radca Dworu Mańkowski i pierwszy Prokurator Państwa radca Dworu dr. Kałuźniacki, imieniem dyrekcyi kolejowej starszy radca kolejowy Barwicz i radca sekcyjny Pawluszkiewicz, oraz liczny zastęp urzędników państwowych.

Bardzo też licznie był reprezentowany zarząd gminy m. Lwowa, a to przez komisarza rządowego dr. Stesłowicza i zastępcy komisarza rządowego Chlamtacza oraz wielu członków tymczasowej Rady miejskiej.

Świątynię wypełniła po brzegi publiczność. W czasie Mszy św. chór kościelny wykonał szereg pieśni, po skończonem nabożeństwie zaś JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski zaintonował od ołtarza „Te Deum laudamus", poczem chór z towarzyszeniem orkiestry i organów odśpiewał „Hymn ludowy".

O tej samej godzinie odbyło się na wzgórzach Cytadeli uroczyste nabożeństwo wojskowe. Mszę św. polową odprawił superior polowy ks. Kolisek w licznej asyście. W cudnych blaskach słonecznych jaśniał ustrojony w zieleń i chorągwie namiot, pod którym ustawiono ołtarz polowy. Punktualnie o godzinie 9 długie szeregi żołnierzy wyprostowały się... odezwała się

komenda... oficer złożył raport przybywającym generałom, odezwała się orkiestra rozpoczęło się nabożeństwo. Wśród obecnych byli: komendant IV-tej generalnej komendy JE. generał-zbrojmistrz Goiginger z szefem sztabu pułkownikiem Glöcknerem, zastępcą podpułkownikiem sztabu generalnego Britto i adjutantem porucznikiem Pokornym, lwowski komendant wojskowy JE. generał porucznik Pfeffer z szefem sztabu pułkownikiem Ambrosem, komendant miasta pułkownik bar. Mayer Mały z adjutantem porucznikiem Seyfriedem, komendant stacyi etapowej podpułkownik Schaffer, dalej kilku generałów, oficerów sztabowych oraz wielu wolnych od służby oficerów i deputacyj pułków.

Z ramienia ces. niemieckiego konsulatu generalnego był obecny porucznik dr. Boelling, imieniem stacyonowanych we Lwowie oddziałów niemieckich major Boetticher.

Po Mszy św. odbyła się w czasie ulewnego deszczu defilada przed generalicyą.

Równocześnie we wszystkich kościołach, świątyniach i synagogach odbyły się uroczyste nabożeństwa, w których wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, deputacye zakładów i instytucyj, młodzież szkolna pod kierunkiem nauczycieli oraz bardzo liczna publiczność.

O godz. 11 przed południem do gmachu Namiestnictwa podążyli kierownicy władz państwowych i autonomicznych oraz liczne deputacye aby na ręce JE. P. Namiestnika złożyć wyrazy hołdu. Między innymi przybyli: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski z członkami Wydziału krajowego Jahlem i Pilatem, Ich Ekscelencye Dawid Abrahamowicz i Leon hr. Piniński, cesarsko niemiecki konsul generalny Heinze z sekretarzem Hölzkiem, JE. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski z członkami kapituły łacińskiej, JE ks. Arcybiskup hr. Szeptycki z członkami kapituły greckiej, członkowie ewangelickiej gminy wyznaniowej, członkowie izraelickiej gminy wyznaniowej, Wiceprezydent galicyjskiej Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll z radcą Namiestnictwa Niesiołowskim, z ramienia Prokuratoryi skarbu radca Dworu Niewiadomski z starszym radcą Skrachą, z krajowej dyrekcyi skarbu radcy Dworu Skwarczyński, Dobrowolski i Sołtysik, z dyrekcyi poczt i telegrafów radcy Dworu Łaski, Siegler i Gadomski, z dyrekcyi domen i lasów radcy Dworu Małaczyński i Müller, wiceprezydent radca Dworu Mańkowski i pierwszy prokurator Państwa radca Dworu dr. Kałużniacki, JM. Rektor Uniwersytetu ks. dr. Weis, Prorektor Akademii weterynaryi prof. dr. Fiebich, komisarz rządowy m. Lwowa dr. Władysław Stesłowicz z zastępcą dr. Schleicherem, imieniem Izby handlowej i przemysłowej wiceprezes Winiarz i sekretarz dr. Korkes, przedstawiciele Towarzystwa weteranów prezes Pawłowski i wiceprezes Maier, reprezentant Centrali odbudowy kraju radca Dworu Kociuba i oficer łącznikowy cesarsko niemieckiej naczelnej komendy armii.

— **Szef Krajowego Urzędu gospodarczego** generał hrabia Robert Lamezan udał się w podróż inspekcyjną po powiatach wschodnich, która potrwa dni kilkanaście.

— **Z powodu inauguracyi sezonu** w teatrze miejskim odbędzie się we środę 21 b. m. o godzinie 10 rano staraniem dyrekcyi uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym. Podczas mszy św. śpiewać będą artyści i artyści opery, pp.: Kowalska, Niwińska i Urbanowicz, a kapelmistrz p. Milan Zuna odegra na skrzypcach kompozycye Moniuszki, Surzyńskiego, Durantego i Tostiego.

— **Zarząd Główny T. N. S. W.** podaje do wiadomości członkom T. N. S. W., którzy nie należą do czynnych gron nauczycielskich, że na podstawie uchwały ostatniego walnego zgromadzenia wkładka członka wynosi od dnia 1 września 20 kor., zaś dopłata tytułem prenumeraty *Muzeum* 10 kor. rocznie. Zarząd Główny prosi tedy tych członków, którzy pragną nadal prenumerować *Muzeum*, aby zechcieli to zakomunikować administracyi *Muzeum* piśmiennie lub ustnie (Małeckiego 5, od 6—8 wieczór) najpóźniej do 25 sierpnia, w przeciwnym bowiem razie bez takiego zgłoszenia przerwie się wysyłkę *Muzeum* od września.

— **Towarzystwo Szkoły Ludowej w Zamarstynowie** urządza w niedzielę 18 sierpnia 1918 r. uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci wyjścia Legionów Polskich. Rano o 9 uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów, na którem okolicznościowe kazanie wygłosi ks. Anioł Madejewski. — Popołudniu w sali budynku gminnego o godzinie 6·30 uroczysty wieczór z następującym programem: Słowo wstępne, deklamacya i śpiew solowy.— Następnie członkowie Koła TSL. w Zamarstynowie odegrają: „Skazaniec“, dramat w 1 akcie na tle wypadków warszawskich w 1905 roku J. K. Osterloffa i „Wspomnienie“, obrazek sceniczny w 1 akcie Gryfita. — Czysty dochód na rzecz Tow. Bratniej Pomocy b. Legionistów Polskich.

— **Opisywanie zabytków przeszłości w naszym kraju**, Akademia Umiejętności w Krakowie przystępuje obecnie do pracy, od dawna pożądanej, nad systematycznem opisywaniem dochowanych na ziemiach polskich zabytków przeszłości. Wejdą do tego opisu nietylko zabytki kościelne, ale świeckie, jak: Zamki, ratusze, dwory, dworki, domy, a nawet chaty, o ile mają artystyczne piętno lub znaczenie pamiątkowe. Obok budynków oczywiście uwzględnione będą wszelkie inne dzieła sztuki z przeszłości, więc: obrazy i rzeźby, a także twory przemysłu artystycznego, jak: tkaniny, sprzęty, wyroby metalowe i t. p. Przedsięwzięcie, zakrojone na szereg lat, rozpocznie się z uwagi na stosunki komunikacyjne od zbadania w roku bieżącym okolic Galicyi zachodniej, poprzerzynanych gęściej liniami kolejowemi. Jest zamiar rozciągnięcia z czasem tej pracy na strony dalsze, a równoległa działalność obejmie zapewne i Królestwo Polskie. Rzecz ma nietylko naukowe, ale także doniosłe narodowe znaczenie. Idzie o przekazanie potomności zdobyczy kulturalnych naszego narodu, niejednokrotnie, jak to w teraźniejszej wojnie miało bardzo często miejsce, zagrożonych i zniszczonych. To też spodziewać się należy, że pracę poprzeć zechce nasze społeczeństwo, ułatwiając na miejscu zadanie współpracownikom. Opis na razie prowadzić będą pp.: profesor Feliks Kopera i radca Dw. Leonard Lepszy, którzy zamierzają niebawem udać się do powiatów żywieckiego i myślenickiego.

— **Biuro prasowe** prokuratoryi państwa przeniesione zostało do nowego lokalu przy ulicy Jagiellońskiej l. 8, II. p.

— **Dwa pożary.** Miejska straż pożarna interweniowała wczoraj w dwóch wypadkach pożarów. Po południu w realności przy ul. Podlewskiego l. 5, zapaliła się w mieszkaniu p. Adolfa Schapiry drewniana ścianka oddzielająca łazienkę od pokoju. Ogień powstał od piecyka w łazience. Straż pożarna przybywszy na miejsce; wyrąbała spaloną część sufitu i ogień zlokalizowała.

Drugi pożar wybuchł około godz. 8 wieczorem w sklepie galanteryjnym Natana Habera przy ul. Krakowskiej l. 12. Patrolujący w tej ulicy żołnierz policyjny spostrzegłszy wydobywające się z zamkniętego sklepu kłęby dymu, zaalarmował straż pożarną, która jawiwszy się na miejscu, dostała się do wnętrza za pomocą rozbicia drzwi. W sklepie paliły się ustawione na piecyku gazowym pudełka z towarami, które zajęły się w niewiadomy sposób. Pożar wkrótce ugaszono.

— **Burza** przeciągała ostatniej nocy nad naszem miastem. Błyskawice co chwila oświecały jasno niebo, poczem spadł obfity deszcz. Około godz. 2 po południu zerwała się znów burza, a nawet spadł obfity grad. Ulicami miasta płynęły strugi wody.

— **Na placu Solskich** skradziono wczoraj Katarzynie Mokrzyckiej chustkę wartości 80 koron. W parę minut po dokonanej kradzieży mąż poszkodowanej poznał chustkę u Salomona Schnapika, który na pl. Solskich usiłował ja sprzedać. Schnapika tłumaczącego się, że chustkę kupił przed chwilą od nieznanego mężczyzny, zamknięto w aresztach.

— **Ruch pocztowy i telegraficzny z Bukowiną.** Na Bukowinie podjęły na nowo swe czynności urzędy pocztowe: Hatna w dziale pieniężnym i listów wartościowych, Kamenka, ruch listów wartościowych i ograniczony ruch pakietowy, Satulmare ruch listowy i ograniczony ruch pakietowy, Unter-Synoutz i Unter-Wików ograniczony ruch pakietowy, Bad Łopuszna ograniczony ruch pakietowy, Balkoutz ruch listowy, listów wartościowych. pieniężny i ograniczony pakietowy.

Prywatny ruch telegraficzny podjęły urzędy: Berhometh n. Seretem, Łużany, Unter-Stanestie, Unter-Wików i Waschkoutz n. Czeremoszem. Urząd pocztowy Dobronoutz zamknięto.

— **Poznany złodziej.** Dnia 6 z m. skradziono ze sklepu bławatnego w Gródku Jag. towarów bławatnych za 18.000 koron na szkodę Leiby Altera. W dwa dni po dokonaniu kradzieży, Alter na pl. Rybim we Lwowie poznał jedną chustkę pochodzącą z kradzieży w jego sklepie. Chustkę tę sprzedawał — jak wczoraj stwierdzono — Grzegorz Gleja, liczący lat 46. Wówczas Gleja, gdy się dowiedział, że Alter chce go oddać w ręce policyanta, zbiegł ze skradzioną chustką. Nie długo jednak Gleja cieszył się wolnością.

Wczoraj Alter spotkał go znów na Rybim placu. Tym razem Alter przytrzymał go już i oddał policyantowi. Na policyi Gleja przyznając się do sprzedaży chustki, tłumaczył się, że tegoż samego dnia kupił ją od nieznanego żołnierza. Zaprzeczył jakoby uciekł przed Alterem 8 z. m. bo tylko ustąpił się przejeżdżającej furze i wtenczas właśnie stracił z oczu Altera. Podczas rewizyi znaleziono przy Glei dwa kawałki skóry żółtej i kilka kawałków czarnej, pochodzących najprawdopodobniej z kradzieży, bo źródła pochodzenia jej nie umiał zapodać. Gleję na razie zamknięto w aresztach policyjnych.

— **Zamknięcie młynów.** Pisma węgierskie donoszą, że skutkiem braku węgla grozi zamknięcie znacznej liczby młynów węgierskich. Ponieważ korzystne zbiory zboża umożliwią zatrudnienie młynów węgierskich w dzień i w nocy, poczyniono kroki o zapobieżenie niebezpieczeństwa zamknięcia młynów.

— **Smierć dziecka z głodu w lesie.** *Prawo Lidu* donosi z Czeskiego Brodu: Z początkiem ub. tygodnia w lesie koło wsi Vratka, zmarło skutkiem głodu dziecko niejakiego Rezka. Rodzina Rezków mieszkała przed wojną w Młodym Bolesławin.

Rezek został podczas wojny powołany do służby wojskowej i wkrótce zginął na polu walki.

Pozostała wdowa z trojgiem dzieci niezaopatrzonych została urzędowo wydaloną z Młodego Bolesławia do wsi Vratki koło Czeskiego Brodu, do której była przynależną. Ale i tu zły los nie przestał prześladować rodziny nędzarzy. Przed trzema tygodniami nielitościwy gospodarz wyrzucił Rezkową z dziećmi z mieszkania. Ponieważ nikt we wsi nie chciał dać biedakom przytułku, matka z dziećmi zamieszkała w lesie, żyjąc z jałmużny.

Tak minęło dni 14. W sobotę 3 b m. umarło jedno dziecko z głodu. Trup leżał przez sobotę i niedzielę w lesie. Dopiero po dwóch dniach żandarmerya dowiedziawszy się o tragicznym wypadku, wszczęła dochodzenia. Wysłany do lasu żandarm zastał jeszcze matkę z dwojgiem dzieci przy życiu. Wysłano je do szpitala w Czeskim Brodzie, a zwłoki zmarłego dziecka poddano obdukcyi, która wykazała, że dziecko zmarło śmiercią głodową.

— **Maksymalne ceny obuwia w Budapeszcie.** W Budapeszcie ukazało się rozporządzenie, ustanawiające ceny maksymalne obuwia. Według tego rozporządzenia, cena trzewików męskich wynosi 180 kor., trzewików damskich 175 kor.

— **Walka z bandytami w Mińszczyźnie.** Dzienniki warszawskie donoszą: Właściciel majątku Lubin w Mińszczyźnie pod Ihumeniem, p. Borowski, sprzedał w miasteczku krochmal za 45.000 rubli i gotówkę tę przywiózł do domu. O sprzedaży tej opowiadano w miasteczku dość szeroko.

W dwa dni po powrocie p. Borowskiego do domu, późnym wieczorem służący zawiadomił, że około dworu kręcą się jacyś podejrzani ludzie. Oboje państwo Borowscy i brat pani B. pochwycili rewolwery — w samą porę, za chwilę bowiem przez okno otwarte wdarł się do salonu jeden bandyta, za nim drugi, do innych pokojów zaś jeszcze trzech.

Wszyscy trzymali rewolwery w rękach. „Oddać pieniądze!“ — zawołał herszt bandytów. W odpowiedzi Borowska celnym strzałem z rewolweru powaliła bandytę. Rozpoczęła się strzelanina.

Spotkawszy niespodziewaną obronę, bandyci pierzchli — pozostawiając dwóch ciężko ranionych towarzyszów. W pół godziny później ranionych opatrzył dr. Żurakowski, który powracając do Królestwa właśnie wówczas, wstąpił do pp. Borowskich.

O wypadku zawiadomiono władze. Dwaj ranieni bandyci wydali przy przesłuchaniu nazwiska trzech zbiegłych i wkrótce potem zmarli. Jak się następnie okazało, hersztem bandytów był Moszek Tornńczyk, właściciel składu materyałów aptecznych w Ihumenin.

Wszystkich trzech zbiegłych bandytów ujęto.

Notatki literacko-artystyczne.

Montesquieu. „Listy perskie“. Przełożył Boy. Kraków. G. Gebethner i Spółka 1918.

(*z. s.*) Biblioteka doskonałych tłómaczeń Boya (Żeleńskiego) wzbogaciła się nowym przekładem utworu, który w historycznej dlań chwili, w pozornie swawolnej formie, zamknął treść, posiadającą niepowszednią doniosłość i znaczenie dla ówczesnej, budzącej się do nowego życia Francyi pod wpływem piśmienniczej działalności wolnomyślnych umysłów. „Listy perskie“ ukazały się po raz pierwszy w oryginale w 1721 roku, pozyskując natychmiast bezprzykładne powodzenie jako satyra na istniejące od wieków urządzenia społeczne, wstrzymane i poniekąd utrwalone przez kilkodziesięcioletnie ciężkie, despotyczne panowanie zmarłego przed sześciu laty Ludwika XIV. Satyrę przeplatają obrazy i sceny zmysłowo-erotyczne, będące refleksem, a poniekąd i potępieniem płochych i rozwiązłych obyczajów z czasów Regencyi. Przeważnie jednak odbijają się w nich głębsze przekonania i poglądy autora, nie umiejącego ukrywać swoich myśli, a wypowiadającego je bezimiennie z gorączkową szczerością gaskońską. Dlatego też w lekkim pamflecie, jakim są „Listy perskie“, znajdzie łatwo czytelnik uwagi i spostrzeżenia, wypełniające „Ducha praw“, pomnikowe dzieło pisarza, o którem znakomity krytyk Emil Fagnet wyraził się: że jest raczej nie księgą, (cytujemy z pamięci) lecz obrazem istnienia ludzkiego, mieści bowiem w sobie nietylko rezultat dwudziestoletniej pracy, lecz i całe umysłowe życie Montesquieu'go.

Rita Saccheto, mistrzyni sztuki tanecznej, wystąpi w swych kreacyach liryczno-dramatycznych we Lwowie, w przejeździe z Czerniowiec, w jedynym wieczorze, który odbędzie się w sali koncertowej Tow. muzycznego (ul. Chorążczyzny 7) w środę, dnia 21 sierpnia o godz. 8 wieczorem.

Świetna artystka ta, nieoceniona w swych ewolucyach choreograficznych, wystąpi z zupełnie nowym programem, na który się złożą: Moszkowskiego: „Valse brielante“, Polonez i Mazurka; Liszta: „II. Rapsodya węgierska“; Chopina: „Biały walc“; wreszcie tańce hiszpańskie: Rubinsteina: „Torreador“ i „Andalonsa“, oraz Moszkowskiego: „Caprice espagnole“.

Bilety są do nabycia w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski).

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, 21 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem Przedstawienie inauguracyjne „Sarmatyzm“, komedya w 5 aktach Franciszka Zabłockiego.

We czwartek, 22 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem po raz drugi „Sarmatyzm“, komedya w 5 aktach Franciszka Zabłockiego.

W piątek, 23 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala z Heleną Miłowską w głównej roli.

W sobotę, 24 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem po raz 1-szy „Kordyan“ dzieło sceniczne w 10 odsłonach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, 25 sierpnia o godzinie 3·30 popołudniu „Ciepła wdówka“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę, 25 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala z Heleną Miłowską w głównej roli.

W poniedziałek, 26 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem po raz 2 gi „Kordyan“, dzieło sceniczne w 10 odsłonach Juliusza Słowackiego.

Początek przedstawień, aż do odwołania, o godzinie 7·30 wieczorem, względnie o godzinie 3·30 popołudniu. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia i wogóle w ciągu akcyi na scenie, wstęp na widownię bezwarunkowo wzbroniony.

Bilety do nabycia w kasach teatralnych od piątku 16 bm.

Wystawa doroczna.

Stało się prawie tradycyjnym już zwyczajem, że Pałac sztuki na placu Powystawowym, opustoszały przez znaczną część roku, ożywia się na wiosnę, stroi w zieleń poprzystawianych do jego murów krzewów, zamknięte jego bramy otwierają się, wnętrza zapełniają obrazami i rzeźbami. Co rok letnią porą Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych urządza tu wystawy, co rok przez kilka tygodni gromadzi się spora liczba zwiedzających. Istotnie nieoceniony był projekt pozostawienia tego budynku z kompleksu zabudowań wystawy z roku 1894; we Lwowie nie mamy żadnego znośnego bodaj budynku na przeglądy współczesnej twórczości plastycznej, bo przecież ciemne, zimne pokoje Tow. Przyj. sztuk pięknych nadają się raczej na skład starego żelaziwa a nie na ubikacye, w których pomieścić się ma sztuka. Proponował, starał się, zabiegał o Pałac sztuki śp. Rutowski i sprawę byłby doprowadził do skutku, gdyby nie wojna a potem zgon jego; zanimby jednak taki Pałac stanął, odnowił budynek na Placu powystawowym, by bodaj na lato mogła się sztuka ta jakoś godniej przytulić. Ze śmiercią czcigodnego orędownika tej sztuki na dość niewdzięcznym gruncie lwowskim, Pałac na Placu powystawowym jeszcze bardziej podupadł, nie ma się kto o niego potroszczyć, ściany się usuwają, odpada tynk, zapadają dachy; poczciwa rudera, nie łatana i nie podpierana, robi coraz smutniejsze wrażenie i mówi, ze na drugi rok już może z narażeniem życia będzie się do niej zachodziło. Już dziś balkon od strony tylnej poważnie grozi zawaleniem.

„Udawanie“ Pałacu kończy się z chwilą gdy się wejdzie do wnętrza: podłogi dziura-

we, ściany pozaciekane, pod sufitem dziurawe weluni, przez które widać nadłamane krokwie. A jednak choć nie wykwintnie tu sztuce polskiej, lecz o wiele wygodniej, i jakkolwiek jest, bardziej odpowiednio — przynajmniej jest jakaś przestrzeń, górne światło, znaczne płaszczyzny ścian, no i ta świadomość, że ten *sit venia verbo* Pałac znajduje się wśród zieleni trawników parku, kwiatów, na tle drzew, nie dochodzi do niego ryk samochodów, trzask tramwayów, nie czuć zaduchy wyziewów wielkomiejskich. Odpowiednia do nastroju panuje cisza, przerywana tylko świergotem uganiającego ptactwa...

Idealne miejsce na przybytek sztuki — miejsce, do którego przyzwyczaili się już wszyscy i nie odstrasza już nikogo odległość od miasta.

Z tych właśnie względów miasto nasze, mające przecież ambicye gromadzenia dzieł sztuki, powinno zaopiekować się budynkiem i nie dać mu marnieć. Ten Pałac odpowiednio zrestaurowany, mieszczący obrazy i rzeźby, może być również w porze letniej wielką atrakcyą dla licznych przejezdnych. Nawet dziś jeszcze przymyka się oczy na jego nędzę, gdyż we wnętrzu jego króluje przecież sztuka polska!

Urządzić wśród takich warunków wystawę jest istotnie trudem nie małym; wie o nim tylko ten, kto brał choćby raz udział w takiem urządzaniu. Dlatego, choćby były braki w tem urządzeniu, trzeba je wybaczyć. Te braki jednak musiały być w tym roku jeszcze większe, gdyż mówi o tem rozmieszczenie całego materyału, widocznie pośpieszne, często nawet przypadkowe, ograniczone zamknięciem dalszych sal. Materyał, jaki zdołano zebrać nie imponuje ani mnogością ani wyborem, komisya artystyczna była tym razem więcej niż względna, dlatego też miernoty lub zgoła rzeczy bez talentu mają honor rozpierać się obok Malczewskich, Fałatów, Hofmannów, Jarockich i Uziembłów. Na tem „nieodpowiedniem" dla siebie towarzystwie najgorzej miernoty te wychodzą, gdyż głośniej krzyczą swemi błędami, które tak rażąco nie biłyby w oczy, gdyby gdzieś wisiały w handlu ramiarskim. Jakkolwiek mamy wiele uznania dla pracy i to pracy ciężkiej zarządu Towarzystwa, to jednak stojąc na stanowisku bezstronnej krytyki nie możemy nie wyrazić zdziwienia, na jakiej podstawie znalazły się te straszne nieraz smarowidła, odpowiednie do jakiegoś prowincyonalnego pisemka traktującego o modach niewykwintnych, jakieś rysunki czy kolorkowane „wzorki", często znane już skądindziej w lepszej daleko formie, wśród których prym wiedzie „kolekcya" pewnego pana w ostatnim pokoiku?! Rozumiemy, że na każdej wystawie mogą znaleźć się rzeczy słabe, ale to, co nam wspomniany pan zaprodukował, przechodzi już istotnie granice wytrzymałości kulturalniejszego widza.

W ten sposób wyrządza się szkodę całości wystawy, a również i szkodę autorowi, który widocznie sam nie wie, że się ośmiesza. Od tego jest jednak komisya artystyczna, by nie dopuszczać do takich „przypadków". Zapominać nie należy, że obecnie bawi we Lwowie dość znaczna liczba przejezdnych, wśród których jest wielu znających się na sztuce. Jeśli nie znają naszych arcydzieł, jakiegoż nabiorą wyobrażenia o sztuce polskiej?

Takich rzeczy nigdzie robić nie wolno, a tem więcej we Lwowie, gdzie wszystko co polskie, tembardziej obecnie rzuca się w oczy! Musimy tak otwarcie pisać o tem, by, o ile to naturalnie w naszej mocy, zapobiedz w przyszłości takim... nieporozumieniom!

Jak już podnieśliśmy, wystawa rozmiarami jest mniejsza od wszystkich urządzanych dotąd w Pałacu sztuki; numerów jest wprawdzie przeszło 400 (z rzeźbami), ale składają się na nie drobniutkie nieraz szkice i rysunki. Z wybitnych artystów, których dzieła stale pojawiają się na naszych ekspozycyach, spotykamy: Albinowską, Batowskiego, Fałata, W. Hoffmanna, Jarockiego, Korzeniowską, Kochanowską, Malczewskiego, Misky'ego, Rozwadowskiego, Uziembłę i innych — ponadto, co należy podkreślić, Zarząd wystawy dopuścił dzieła najmłodszych artystów, wśród których jest kilka rzetelnych talentów, że wspomniemy tylko o Fetterównej Zofii, o pracach jej jeszcze napiszemy.

Najbardziej interesującym faktem na wystawie jest pomieszczenie kilkudziesięciu naraz obrazów i szkiców jednego malarza, wskutek czego można bliżej poznać indywidualność artysty. I tak n. p. prawie dwadzieścia obrazów Władysława Jarockiego pozwala dokładnie przypatrzeć się tej bujnej, ciekawej twórczości; ta kolekcya jest też najciekawsza i jedna z najcenniejszych na wystawie.

O poszczególnych dziełach w następnym artykule.

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najwyższe pisma Odręczne

Wiedeń, 17 sierpnia. Dziennik wojskowy Streffleura ogłasza następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany generale-pułkowniku bar. Stöger-Steiner!

Mianuję Pana właścicielem Mego batalionu strzelców polnych nr. 9.

Reichenau, 12 sierpnia 1918.

Karol w. r.

Tenże dziennik ogłasza Najwyższe pismo Odręczne do węgierskiego ministra obrony krajowej tej treści:

Jako widomy znak Mego uznania, jakie żywię dla Mojej walecznej węgierskiej obrony krajowej, pragnę utworzyć między Mną a Mojem wojskiem honwedów nowy węzeł i zarządzam, by 1 pułk honwedów odtąd nosił Moje Imię.

Reichenau, 12 sierpnia 1918.

Karol w. r.

Powrót Najj. Pana.

Wiedeń, 17 sierpnia. Najj. Pan wrócił wczoraj wieczorem z głównej kwatery niemieckiej do Reichenau.

Nowi kawalerowie orderu Maryi Teresy.

Wiedeń, 17 sierpnia. *Dziennik rozp. dla c. i k. wojska* ogłasza: Najj. Pan wydał następujący rozkaz dzienny:

Na wniosek Kapituły Mego orderu wojskowego Maryi Teresy, nadaję we wdzięcznem uznaniu wybitnego zachowania się w obliczu nieprzyjaciela, krzyż kawalerski Mojego wojskowego orderu Maryi Teresy:

Generał-por. Błażejowi Dani Gyarmata Magyar Cseke za bitwę pod Sabaczem d. 14 sierpnia 1914, jako gener.-major, komendantowi 62 brygady piechoty; generał-maj. Janowi Boerin Polichna w stanie spoczynku za bitwę pod Polichną dnia 23 sierpnia 1914, jako pułkownikowi, komendantowi pp. 76; gen.-porucznikowi Pawłowi Nagy za bitwę pod Bychawą d. 29 sierpnia 1914, jako gen majorowi, komendantowi 73 brygady honwedów; generał-por. dr. praw Karolowi Bardolffowi za bitwę pod Komarowem d. 31 sierpnia 1914, jako pułkownikowi, komendantowi 73 brygady piechoty; pułkownikowi Ant. Leharowi pp. 106 za bitwę pod Opolem, jako majorowi, komendantowi batalionu posp. ruszenia nr. II./13: generał-por. Tadeuszowi Jordan z Wielkiego Rozwadowa Rozwadowskiemu za bitwę pod Borową d. 5 września 1914, jako generał-majorowi, komendantowi 12 brygady artyleryi polnej; kapitanowi Wilhelmowi Cavallar Grabensprung z pp. 92 za bitwę pod Sasniczi d. 6 września 1914 jako porucznikowi, komendantowi kompanii pp. 92; majorowi Andrzejowi Szepesy Negues, poległemu w obliczu nieprzyjaciela, za bitwę na górze Guczewor w Serbii d. 14 września 1914, jako kapitanowi komendantowi batalionu pp. honwedów 30; pułkownikowi Janowi Haas Hagenfels za potyczkę pod Priczinowiczem w Serbii dnia 19 września 1914 jako podpułkownikowi komendantowi pułku strzelców pol. 21; porucznikowi kol. Ungvarowi z pp. 83 za bitwę pod Ujściem nad Wisłoką d. 3 października 1914 i potyczkę pod Bukowe Berdo w Karpatach 2 kwietnia 1915 jako podporucznikowi pionierów pp. 83; pułkownikowi Franciszkowi Schöbekowi z pp. 21 za bitwę na wzgórzu Vihra pod Vyschodem dnia 2 grudnia 1914 jako pułkownikowi komendantowi pp. 79; pułkownikowi Józefowi Wachterowi z pp. 88 za potyczkę pod Szybalinem koło Brzeżan d 3 września 1916 i pod Koniuchami dnia 1 lipca 1917 i za całą służbę w polu jako pułkownikowi komendanowi pp. 88.

Reichenau 30 lipca 1918.

Karol w. r.

Kondolencya Koła Polskiego.

Wiedeń, 17 sierpnia. Prezydyum Koła Polskiego wysłało dnia 17 b. m. do Lublany na ręce posła ks. Korošeca depeszę tej treści: Przybyć nie możemy, braci serdecznie pozdrawiamy Łączymy się z wami w niewygasłej czci dla wielkiej pamięci wybitnego posła i dzielnego pracownika Kreka.

Prezydyum Koła Polskiego: *Tertil.*

Sprostowanie.

Monachium, 17 sierpnia. Jedno z pism berlińskich wśród kandydatów do tronu polskiego wymieniło także jednego z książąt bawarskich.

Münch. Neueste Nachrichten ze strony dobrze poinformowanej stwierdzają, że w sprawie obsadzenia Tronu Polskiego nie wchodzi w rachubę żaden z książąt bawarskich.

Sprawa polska w niemieckiej głównej kwaterze.

Kraków, 17 sierpnia. *Ilustrowany Kuryer Codzienny* w doniesieniu z Warszawy dowiaduje się, że dnia 15 b. m. wieczorem nadeszła do Warszawy, czego korespondent z powodu spóźnionej pory nie zdołał w szczegółach stwierdzić, szyfrowana depesza od ks. Janusza Radziwiłła do Rady Regencyjnej i do Rządu Polskiego, że sprawa polska w niemieckiej głównej kwaterze stoi nadzwyczaj pomyślnie. W myśl tej depeszy z wyjątkiem pierwszego punktu listy żądań polskich, a mianowicie sprawy obsadzenia tronu polskiego, Niemcy zgadzają się na wszystkie postulaty polskie. Granica zachodnia pozostaje jak dotąd, kwestya granic wschodnich jest otwarta; w tej sprawie Niemcy ogłaszają swoje *desinteressement.* Ten punkt mieści w sobie armię polską, której zadaniem będzie owe granice od strony wschodniej wytyczyć.

Niezależnie od tego depesza podnosi nadzwyczaj dobre, jak nigdy dotąd, przyjęcie przedstawicieli polskich w niemieckiej głównej kwaterze. Depesza w dalszym ciągu zapowiada inne jeszcze szczegóły, oraz podaje, że powrót ks. Janusza Radziwiłła do Warszawy nastąpi z końcem bieżącego tygodnia.

Odznaczenie dr. Wład. Małaczyńskiego.

Wiedeń, 17 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał tytuł i charakter radcy Dworu wiceprezydentowi sądu krajowego we Lwowie drowi Władysławowi Małaczyńskiemu.

Zajęcie składów papieru.

Wiedeń, 17 sierpnia. Rozporządzenie które dziś pojawi się w „Dzienniku praw państwa", zarządza zajęcie wszystkich składów papieru i papy, gotowych i mających się wyrobić. Przekazane one będą Związkowi przemysłu papierowego, który będzie je rozdzielał w razach potrzeby.

Z frontu zachodniego.

Zurych, 17 sierpnia. *Züricher Tages Anzeiger* donosi, że koalicya spodziewa się niebawem niemieckiej kontrofenzywy aczkolwiek dotąd przygotowań w tym kierunku nie znać. Marszałek Foch przyjmując burmistrzów Reims i Soissons wyraził się, że dla niego walka nietylko nie ukończona, lecz dopiero zaczyna się.

W sprawie pokoju.

Sztokholm, 17 sierpnia. Według doniesień z Waszyngtonu, państwa koalicyi w związku z pogłoskami o wzmożonych tendencyach pokojowych ze strony państw neutralnych zadecydowały, iż nie wdadzą się absolutnie w żadne rokowania, które by odbiegały od 4 znanych punktów z programu Wilsona.

Z Rossyi.

Sztokholm, 17 sierpnia. Według doniesienia z Helsingforsu, grupa urzędników rządu Sowietów, która przybyła z Moskwy do Petersburga podaje, że w Petersburgu czynią się pospieszne przygotowania dla przewiezienia banku państwowego i innych instytucyj państwowych. Do tego celu przygotowano już wielką ilość osobnych pociągów.

Sztokholm, 17 sierpnia. Według wiadomości, jakie tu nadeszły z Rossyi w ostatniej chwili, z przygotowaniami na wywóz banku, oraz urzędników instytucyj państwowych, rząd Sowietów zupełnie się nie kryje. W Petersburgu panuje popłoch; wiele osób z obawy przed bezpośrednimi wypadkami wojennymi oraz z obawy wzmożenia się jeszcze bardziej krwawych rozruchów ulicznych, zamierza opuścić stolicę. W Petersburgu krążyły w ostatnich dniach wiadomości, że armie koalicyi oraz antibolszewickie chcąc uprzedzić Niemców, w pośpiesznych marszach zbliżają się do stolicy.

Rotterdam, 17 sierpnia W dobrze poinformowanych politycznych kołach angielskich oświadczają, że angielski konsul generalny, który po wyjeździe Buchanana zastępował Anglię w Rossyi, został odwołany wraz z reszta angielskich urzędników.

Rotterdam, 17 sierpnia. Drogą na Finlandyę nadchodzą wiadomości, iż na nowym froncie wschodnim czynią się obopólnie wielkie przygotowania, któreby dość wyraźnie wskazywały na to, iż ten front bojowy w niedługim już czasie da znak życia o sobie.

Trocki o Czecho-Słowakach.

Sztokholm, 17 sierpnia. Na jednem z gubernialnych zebrań komitetu fabrycznego w Moskwie dnia 24 lipca miał Trocki w dłuższem przemówieniu powiedzieć między innemi:

„Jeżeli bezmyślna prowokacya przez zamordowanie hr. Mirbacha nie odniosła skutku, to przyczyną tego nie była życzliwość Niemiec dla rządu Sowietów. Atoli grozi nam wielkie niebezpieczeństwo skądinąd. Jest niem powstanie Czecho-Słowaków. Jasnem jest, że Czecho-Słowacy są najemnikami giełdy francuskiej i angielskiej i dążą do stworzenia nowego frontu na wschodzie.

Jeżeli w najbliższej przyszłości z nimi nie skończymy, jeżeli tylko Niemcy spostrzegą możliwość stworzenia tego frontu, mogą z powodów czysto strategicznych podjąć operacye wojenne. Musimy zatem za wszelką cenę usunąć z drogi to niebezpieczeństwo. Jeżeli nie złamiemy powstania Czecho-słowackiego, zawikłamy się w straszne trudności gospodarcze i polityczne. Zwycięstwo nad Czecho-Słowakami przyniesie obfity plon nad Wołgą i wówczas staniemy się niezwyciężeni".

Na tem samem zebraniu zaprzeczył Trocki pogłoskom, jakoby w Moskwie znajdowali się w cywilnem przebraniu instruktorowie niemieccy i to w sile dwóch pułków i pogłoski te nazwał nieuczciwem kłamstwem w celach prowokacyjnych.

Proces w Marmarosz Sziget.

Marmarosz Sziget, 17 sierpnia. Jako piąty świadek przesłuchany został starszy weterynarz sztabowy Rajmund Postolka, który między innemi zeznaje, że był przy uwięzieniu gen. Zielińskiego. Słyszał w przemówieniu kap. Góreckiego nazwisko Mnśnickiego i z przemówienia tego zrozumiał, że brygada Hallera znajduje się w marszu. W ciągu marszu dowiadywał się o szczegóły przemówienia dr. Góreckiego. Co się tyczy opinii panującej wśród Legionistów o ich przynależności wojskowej, świadek powiada, że Legiony uważały się za wojsko polskie, a Legioniści za obywateli Państwa polskiego.

Na wybrzeżu Murmańskiem.

Sztokholm, 17 sierpnia. Fińska gazeta *Uusi Suometar* tak opisuje szczegóły zajęcia Kemu: „Kiedy flota angielska zbliżyła się do miasta, czerwono-gwardziści ustawili przeciw okrętom 24 kulomiotów. Na to okręty angielskie skierowały działa na miasto, poczem marynarze angielscy wydali rozkaz „ruki w wierch", co poskutkowało. Nie obeszło się przecież bez ofiar w ludziach.

Oddział czerwonej gwardyi rzucił na kilku oficerów angielskich, idących ulicą, granat ręczny. Anglicy za karę rozstrzelali trzech członków rady Sowietów. Urzędowo donoszą, że Anglicy zajęli linię Kandalaks-Kem. Bolszewicy wysadzili za sobą mosty.

Urzędowo zaprzeczają, jakoby generał Hurko wszedł do sztabu wojsk koalicyjnych na wybrzeżu Murmańskiem.

Belgijscy ochotnicy na Syberyi.

Bern szwajc., 17 sierpnia. *Journal* donosi z dobrze poinformowanego źródła, że w najbliższym czasie będą wysłani belgijscy ochotnicy na Syberyę, jako pomoc dla sprzymierzeńców w odbudowie frontu wschodniego.

Obsadzenie Ekaterinodaru.

Moskwa, 17 sierpnia. (*Ag.*). Oddział ochotników, zostający pod komendą gen. Erdeliego obsadził Ekaterinodar w obszarze Kubańskim.

Katastrofa.

Marsylia, 17 sierpnia. Powracający z lotu samolot wskutek nagłego zwrotu przerwał druty kolei elektrycznej, wskutek czego dwa wagony kolei elektrycznej stanęły w płomieniach i doszczętnie się spaliły. Cztery osoby z jadących zginęły. Obaj lotnicy są ciężko ranni.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wiener Neustadt, 17 sierpnia. Wczoraj w fabryce amunicyi w Feliksdorfie wydarzyła się eksplozya podczas napełniania granatów ręcznych. Dwie robotnice odniosły tak ciężkie rany, że zmarły na miejscu, trzy inne są ciężko ranne, a trzy lżej ranne.

Wyrok na Chamberlaina.

Frankfurt, 17 sierpnia. W procesie *Frank. Ztg.* przeciw Chamberlainowi zapadł wyrok skazujący oskarżonego na 500 marek kary. Wyrok ma być ogłoszony w 26 dziennikach. (Jak wiadomo Chamberlaine zarzucił *Frankf. Ztg.* że stoi na usługach koalicyi. Przyp. Red.)

Kałmucy przeciw Czecho-Słowakom.

Moskwa, 17 sierpnia. Prasa donosi, że w okręgu zaskim powstali kałmucy przeciw Czecho Słowakom: Formują się wojska kałmuckie, niektóre już walczą.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

Konkursa.

L. 2418 2/1. (3934 1—3)

Konkurs na posadę lekarza kolejowego w Samborze.

W Samborze jest do obsadzenia posada lekarza kolejowego dla okręgu Sambor, który obejmuje przestrzeń linii kolejowej Lwów-Sambor-Sianki od km. 74·6—112·67 ze stacyami Sambor, Waniowice, Stary Sambor, Terszów, Spas, Busowisko i Strzyłki Topolnica wraz z personalem kolejowym tej przestrzeni podległym urzędowi ruchu w Samborze i Sekcyi konserwacyi Lwów II.

Początkowo honoraryum wynosi rocznie 2.000 koron słownie dwa tysiące koron i fiakrowe 200 koron. W czasie wojny otrzymuje lekarz kolejowy odpowiedni dodatek drożyźniany i 50 prc. podwyższenie fiakrowego.

Kandydaci muszą być poddani austryaccy i mieć dyplom doktorski Uniwersytetu austryackiego Podania wnosić należy do 15 września 1918 do Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i dołączyć metrykę chrztu względnie urodzenia, dyplom doktorski i świadectwo lekarza naczelnego, Dyrekcyi kolejowej o stanie zdrowia, specyalnie o normalnem rozpoznawaniu barw, jakoteż podać przebieg dotychczasowy życia i studyów lekarskich, jak również, czy petent ma inną stałą posadę, jakie pobiera wynagrodzenie i czy ma prawo do emerytury. Kandydaci mają także dołączyć oświadczenie, że w razie nadania im posady lekarza kolejowego, w przyszłości przyjmą stałe posady tylko za zezwoleniem c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1918.

Zl. 2418 2/1. (3934 1—3)

Konkursausschreibung für den bahnärztlichen Bezirk Sambor.

In Sambor gelangt die Stelle eines Bahnarztes der k. k. österr. Staatsbahnen zur Besetzung. Dieser Bezirk umfasst die Teilstrecke der Linie Lemberg-Sambor-Sianki von km. 74·6—112·67 mit den Stationen Sambor, Waniowice, Sambor, Terszow, Spas, Busowisko und Strzylki Topolnica mit dem in dieser Strecke und in Sambor domizilierenden Personal des Bahnbetriebsamtes Sambor und der Bahnerhaltungssektion Lemberg II.

Mit dieser Stelle ist einjährliches Anfangshonorar von 2.000 K. (zweitausend Kronen) sowie ein Wagenpauschale von 200 K. verbunden. Während der Kriegszeit erhält der Bahnarzt die normierte Teuerungszulage und eine 50 prc. Wagengelderhöhung.

Bewerbungsberechtigt sind an einer österr. Universität diplomierte Aerzte, die die österr. Staatsbürgerschaft besitzen. Bewerber um diese Stelle wollen Ihre ordnungsmässig gestempelten Gesuche bis 15 September 1918 bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg einbringen.

In dem Gesuche ist der Lebenslauf und Bildungsgang darzustellen und anzugeben, ob der Bewerber eine andere fixe Stelle bekleidet, welches Honorar er aus derselben bezieht und ob die Stelle Anspruch auf einen Ruhegehalt gewährt. Dem Gesuche sind beizuschliessen: Heimatsschein, Tauf- (Geburtsschein) Diplom, Zeugnisse über den ärztlichen Studiengang, ein Zeugnis eines Chefarztes der k. k. Staatsbahnen über die phisische Eignung insbesondere hinsichtlich des Farbenunterscheidungsvermögens, sowie eine Erklärung, in welcher sich der Bewerber verpflichtet für den Fall der Verleihung der Stelle, in Hinkunft, anderweitige fixe Stellen und mit Genehmigung der k. k. Staatsbahndirektion anzunehmen.

K. k. Staatsbahndirektion.

Lember, am 14 August 1918.

L. 795 i 848/18. Celem obsadzenia opróżnionych przez śmierć lub przez przeniesienie posad c. k. notaryuszów w Podkamieniu, Skałacie, Wiśniowczyku, Zaleszczykach, Załóżcach i Zbarażu, względnie posad wskutek przeniesienia c. k. notaryuszów na te posady w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogących, rozpisuje c. k. Izba notaryalna we Lwowie konkurs. Kompetenci o te posady, względnie o posady opróżnić się mogące w okręgu tut. Izby winni wnieść swe podania należycie udokumentowane w przepisanej drodze do podpisanej Izby do dnia 15 września 1918.

C. k. Izba notaryalna

Lwów, 10 sierpnia 1918. (3905 1—3)

Licytacye.

E. XV. 3825/19. Strona zobowiązana Zygmunt Weingarten. Na wniosek Eleonory Kurzer strony egzekwującej, odbędzie się dnia 19 września 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 152 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności miejskich: lwh 613 ks. gr. gm. Stanisławów, Cała realność położona przy ul. Lipowej o pbud. lkat. 633/1 i 632/2 o powierzchni 11 ar 84 m² i pgr. 1 kat 477/1 obsz. 8 ar. Na parcelach budowlanych położony jest dom parterowy murowany gontem kryty o 3 pomieszkaniach po 2 pokoje i kuchnia, tudzież dom parterowy z drzewa gontem kryty o 2 mieszkaniach po 1 pokoju i kuchni, wartość szacunkowa 81.525 kor., najniższa oferta 40.762 kor. 50 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV.

Stanisławów, 19 lipca 1918. (3920)

L. 1092/18. (3910)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia robót pociągowych, wykonać się mających dla c. k. Zarządu salinarnego w Kosowie w czasie od zatwierdzenia oferty do 31 grudnia 1919 rozpisuje się pisemną rozprawę ofertową na dzień 31 sierpnia 1918 o godzinie 12 w południe w kancelaryi Zarządu salinarnego w Kosowie.

Oferty sporządzone według formularza należycie ostemplowane, własnoręcznie podpisane, zaopatrzone w dowód złożenia w kasie salinarnej wadyum w wysokości 2 prc. oferowanej kwoty, tudzież zawierające klauzulę, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się tymże bezwarunkowo poddaje, należy wnieść w kopercie zapieczętowanej, zaopatrzonej napisem wskazującym zawartość, najdalej do godziny 12 w południe dnia 31 sierpnia 1918 na ręce naczelnika Zarządu salinarnego w Kosowie, w razie zaś nieobecności naczelnika na ręce tegoż zastępcy.

C. k. Zarząd salinarny.

Kosów, dnia 7 sierpnia 1918. (3910)

E. III. 2776/14 (20). Na wniosek Firmy Langen & Wolf w Wiedniu strony egzekwującej, odbędzie się dnia 16 września 1919 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 25 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: lwh. 2412 ks. gr. Chodaczków wielki, realność lwh. 2412 ks. gr. gr. Chodaczków wielki składająca się z parc. bud. 375 obsz. 1 ar. 78 m² i parc. grunt. 292 4 obsz. 64 ar. 92 m², wartość szacunkowa 1000 kor., części składowe młyna niżej wymienione. wartość szacunkowa 1000 kor., części składowe młyna niżej wymienione 1500 kor. najniższa oferta 1666 kor. 68 hal. Do realności lwh. 2412 ks. gr. Chodaczków wielki należą następujące przynależności koło rozpędowe, motor zepsuty, piec żelazny oszacowane na 1500 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, 25 lipca 1918. (3923 1—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 7/18 (2). (3918)

В Імени Єго Величества Цісаря;

Ц. к. Суд окружний в Перемишли яко Трибунал для справ прасових орікає на підставі §§ 489 і 494 п. к. що цілий зміст артикулу поміщеного в Ч. 20 виходячої в Перемишли часописи періодичної „Україньска робітнича ґазета“ з дня 11 серпня 1918 під заголовком „чи християньство є для народу, чи для панів“ містит в собі знаменя проступку з § 303 з. к. проте оправданою єсть конфіската артукулу сего ц. к. Прокуратора державного заряджена.

Длятого забороняє ся дальшого розширюваня сего артикулу.

Рівночасно поручає ся „Редакциї часописи „Україньска робітнича ґазета“, щоби в слід § 20 закона прасового зміст сего ореченя на першій стороні найближшого числа своеї часописи помістила.

Ц. к. Суд окружний.

Перемишль, дня 14 серпня 1918.

Nr. 185. (3904)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 7 August 1918, Pr. XXXV. 156/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 60 der periodischen Druckschrift: „Militärische Rundschau“ vom 3 August 1918 durch die Stelle beginnend mit „Wir stehen nach wie vor“ und endigend mit „Aufklärungen etwas ändern“ (Seite 3, Spalte 1), das Verbrechen nach § 63 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt

Wien, am 7 August 1918.

Nr. 186 (3909)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 12 August 1918, Pr. XXXV. 159/18 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 32 der periodischen Druckschrift: „Volksbote“ sozialdemokratisches Organ für die Interessen des arbeitenden Volkes, vom 9 August 1918, durch die im Artikel „Kartoffelbeschlagnahme und Behördenautorität“ enthaltenen Stellen, und zwar: 1. von „muß jedem“ bis „haben soll“, 2. von „Ein solcher“ bis „verwaltet wird“ (Seite 4, Spalte 1 und 2 das Vergehen nach § 491 St.-G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr 8 aus 1863, begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt

Wien, am 12 August 1918

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 12 August 1918, Pr. XXXV. 158/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 213 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung“ vom 8 August 1918 durch die im Artikel „Kritik vertragen sie nicht“ auf Seite 4, Spalte 1 und 2, enthaltenen Stellen, und zwar: 1 von „Diese (man kann nicht anders sagen)“ bis „Kritik erpressen“, 2. von „Wir erwarten“ bis „einschreiten wird“ das Vergehen nach § 300 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt

Wien, am 12 August 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 5 August 1918, P. 81/18, die Weiterverbreitung der Abendausgabe der Zeitschrift: „Neue Tiroler Stimmen“ vom 31 Juli 1918 wegen des Artikels: „Hallergegend, 30 Juli“ in den Stellen von „der Diktator“ bis „zu lassen“ und von „allerdings“ bis „befunden“ nach § 300, 488 und 491 St.-G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 6 August 1918, Pr. V. 83/18, die Weiterverbreitung der Nummer 175 der Zeitschrift; „Allgemeiner Tiroler Anzeiger“ vom 2 August 1918 wegen der Stelle „Mitbürger . . . für Tirol“ nach § 300 und 308 St.-G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 6 August 1918, Pr. V. 82/18, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Imster Landzeitung“ vom 3 August 1918 wegen der Stelle von „Politische Rundschau“ in der Stelle von „das Wort“ bis „Leute hungern“ nach § 8, 308 und 310, 2. Abs, St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 6 August 1918, Pr. V. 84/18, die Weiterverbreitung der Nummer 203 der Zeitschrift: „Insbrucker Nachrichten“ vom 2 August 1918 wegen der Stelle „Mitbürger . . . für Tirol“ nach § 300 und 308 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 6 August 1918, Pr. V. 85/18, die Weiterverbreitung der Abendausgabe der Zeitschrift: „Neue Tiroler Stimmen“ vom 2 August 1918 wegen der Stelle „Mitbürger . . für Tirol nach § 300 und 308 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 10 August 1918, Pr. 4/18, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der nichtperiodischen Druckschrift; „Nove Cechy, Pokrokova Revue Politicka, Socialni a Kulturni“, Cervenec 1918, wegen des Artikels: „Svata alliance v novem vydani“ nach § 63 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 10 August 1918, Pr. 51/18, die Weiterverbreitung der Nummer 91 der Zeitschrift: „Egerer Neueste Nachrichten“ vom 8 August 1918 wegen des ganzen Artikels: „O du mein — Rucksack!“ nach § 65 a St.-G. verboten

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 10 August 1918, Pr. 52/18, die Weiterverbreitung der Nummer 91 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt für Fischern und Umgebung“ vom 8 August 1918 wegen des ganzen Artikels: „O du mein — Rucksack!“ nach § 65 a St.-G. verboten.

Upadłości.

S. 8/12 (225). Krydataryusz Stanisław Majerski w Przemyślu, zarejestrowany pod firmą Stanisław Majerski rządowo upoważniony architekt cywilny w Przemyślu. Konkurs do majątku krydataryusza, otwarty ts. uchwałą z dnia 16 października 1912 S. 8/12 (1) zostaje po zawarciu ugody przymusowej w myśl § 157 o. k. zniesiony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 10 sierpnia 1918. (3907)

S. 1/14 (200). W konkursie Towarzystwa żyrowego i kredytowego w Przemyślu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką (Giro und Credit-Verein in Przemyśl registrirte Genossenschaft mit beschänkter Haftung) wystąpił zarządca masy w porozumieniu z wydziałem wierzycieli z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli roztrzygnął czy realność objęta lwh. 1872 ks. gr. gm. Przemyśl położona przy ulicy Mickiewicza l. 6 w Przemyślu ma być sprzedaną z wolnej ręki nie poniżej kwoty 300.000 koron. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, tudzież celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności tudzież takich wierzytelności, które zgłoszone zostaną do dnia 27 sierpnia 1918 wyznacza się audyencyę na dzień 2 września 1918 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu w biurze Nr. 16. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, dnia 5 sierpnia 1918. (3906)

Komisarz konkursowy.

Spadki.

A. III. 254/17 (8). Dmytro Moszowski, robotnik telegraficzny w Stryju, zmarł dnia 15 czerwca 1917 niepozostawiając ostatniego rozporządzenia Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. Jana Czemeryńskiego w Stryju kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść sądowi tut. w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawo do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 1 czerwca 1918. (3919)

Rozmaite obwieszczenia.

ad Praes. 9783/18 (19 R.). Sprostowanie. Z powodu zaszłej pomyłki pisarskiej prostuje się ogłoszony 16 czerwca 1918 r. tutejszy edykt z dnia 11 czerwca 1918 Praes. 9783/18 (19 R.) o tyle, że sąd powiatowy w Łańcucie odnowił właściwie lwh. 213 a nie 113 ks. gr. gm. Podzwierzyniec.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, dnia 13 sierpnia 1918. (3913)

C. VI. 202/18 (1). Przeciw Izraelowi Pech, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Szymona Weissa właściciela realności w Stryju pozew o 920 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 września 1918 godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 192 II piętro. Celem strzeżenia praw Izraela Pecha, ustanawia się p. dr. Goldberga, adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Izraela Pecha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi. lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stryj, dnia 31 lipca 1918. (3922)

L. 766/18. (3930 1—3)

C. k. Izba notaryalna lwowska działając po myśli § 29 ust. not. wzywa niniejszem interesowanych, by w przeciągu czasokresu sześciomiesięcznego od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu bieżącego swe pretensye do kaucyi służbowej śp. Adama Wiśniowskiego byłego zastępcy c. k. notaryusza w Bursztynie zgłosili w podpisanej c. k. Izbie notaryalnej, ileże po upływie tego czasu kaucya ta bez względu na późniejsze roszczenia od węzła kaucyjnego zwolnioną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1918.

Kuratele.

P. 62/18. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Starej soli z 13 grudnia 1917 L 6/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Bolesława Polę zamieszkałego w Posadzie felsztyńskiej a to z powodu choroby umysłowej Kuratorem ustanowiono Pawła Polę z Posady felsztyńskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, 14 kwietnia 1918. (3933)

Firmy.

Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością Wpisano do rejestru dnia 6 sierpnia 1918. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenia spółdzielcze wolnych umysłowo pracujących zawodów w Rzeszowie, spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: Rzeszów dnia 22 lipca 1918 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: zaopatrywanie członków we wszelkie artykuły codziennego użytku. Dyrekcya: składa się z trzech członków, którymi są pp. dr. Jan Dzierzyński, dr. Henryk Hanasiewicz i dr. Józef Schaufel, oraz zastępców, którymi są pp. Stanisław Biłas i dr. Edward Lecker. Podpis fiirmy: uskutecznia się w ten sposób, że pod pieczęcią zawierającą całkowitą firmę Towarzystwa albo pod tekstem firmy wypisanej, kładą podpisy dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia odbywają się przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia, lub miejscowej gazetce. Udział członków wynosi 100 kor. Odpowiedzialność. Prócz udziału odpowiada każdy członek jeszcze kwotą równającą się zdeklorowanemu udziałowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 3 sierpnia 1918. (3898)

Amortyzacye.

T. II. 2/18 (1). Na wniosek Efroima Stieglitza właściciela realności w Tarnowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne weksli w czasie inwazyi rosyjskiej zaginionych: 1. z daty Tarnów, dnia 4 maja 1910 r. na 600 kor. opiewający, dnia 4 września 1910 płatny, przez Romana Orwata w Dąbnikach koło Krakowa akceptowany, w Tarnowie płatny, przez Łazara Bleichfelda na własne zlecenie wystawiony a następnie przez tegoż Łazara Bleichfelda na Annę Lehrhaupt żyrowany, a wreszcie przez tę Annę Lehrhaupt na podpisanego Efroima Stieglitza dalej żyrowany, 2. z daty Tarnów, dnia 20 czerwca 1910, dnia 10 października płatny, na 1200 kor. opiewający, przez Arnolda Richtera i Adolfa Richtera w Diedzicach akceptowany, w Tarnowie płatny, przez Łazara Bleichfelda na zlecenie własne wystawiony, a następnie przez tegoż Łazara Bleichfelda na Annę Lehrhaupt żyrowany, a wreszcie przez tęże Annę Lehrhaupt na podpisanego Efroima Stieglitza dalej żyrowany.

Wzywa się posiadaczy względnie dzierzycieli tego weksla, aby w przeciągu 45 dni od dnia po trzecim ogłoszeniu tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" powyższy weksel tutejszemu sądowi przedłożyli lub z jego prawnego nabycia się wykazali inaczej weksel ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnów, dnia 7 maja 1918. (3846 3—3)

T. V. 13/18 (3). Na wniosek Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką Nr. 8529 na kwotę 788 kor. 41 hal. oraz na nazwisko Agnieszki Ziomek z Łańcuta opiewająca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 28 czerwca 1918. (3867 2—3)

N. I. 66/18 (2). Na wniosek Antoniego Zakrzewskiego, z Tarnopola, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki wkładkowej Nr. 2640 Powiatowego Towarzystwa kredytowego w Tarnopolu wystawionej na nazwisko Antoniego Zakrzewskiego, a wynoszącej 20 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu książeczka ta za nie istniejącą uważaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Tarnopol, 10 czerwca 1918. (3924 1—3)

T. V. 12/18 (5). Na wniosek Feigi Arak kupcowej w Tarnopolu ul. Brodzińskiego l. 14, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 35.859 na 794 kor. 60 hal. i okaziciela opiewające.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 31 maja 1918. (3932)

T. V. 3/18 (3). Na wniosek Gerszona Treistera, dzierżawcy dóbr w Tarnopolu ul Kochanowskiego 17, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożyli temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Cztery książeczki wkładkowe Kasy oszczędności miasta Tarnopola a to: Nr. 11.616 na nazwisko Izak Feldhorn kor. 146·65, Nr. 16 329 na nazwisko Natalia Ebner kor. 126·46, Nr. 32 918 na nazwisko Anna Ruthen kor. 619·17, Nr. 33.126 na nazwisko Jakób Haliczer kor. 52·06 opiewające.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 31 maja 1918. (3931)

T. 15/13 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Andrija Kisełyci s. Mikołaja. Andrij Kisełycia s. Mikołaja gospodarz gruntowy z Rybna, sąd pow. Kuty, urodzony dnia 16 lutego 1852 spławiając w czerwcu 1890 wraz z dwoma towarzyszami Iwanem Melnyczukiem i Stefanem Popeniukiem Jurka z Rybna drzewo Prutem wpadł na dniu 4 czerwca 1890 koło wsi Skubeny w Bessarabii do wody, głębokiej w tem miejscu na kilka metrów, a wszelkie poszukiwania za nim ze strony jego towarzyszów tak natychmiastowe, jakoteż późniejsze, pozostały bezskuteczne, od tego też czasu wszelki słych o nim zzginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 4 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Fedora i Semena Kisełyciów Andrija postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, dla którego ustanawia się kuratora w osobie Dmytra Monczuka z Rybna.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Dmytrowi Monczukowi wiadomości o powyż wymienionym.

Andrija Kisełycię s. Mikołaja wzywa się, aby przed niżej wymienionym sadem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Kołomyja, d. 20 grudnia 1913. (3914)

T. 18/18 (3). Na wniosek Samuela Kriegsmana w Kołomyi, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 17.292 wystawionej na imię Klary Kriegsman na 1854 kor. 51 hal. z dniem 31 grudnia 1916 opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby ją sądowi okazał w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu; także inni interesowani mają wnieść zarzuty przeciw wnioskowi, bo inaczej po upływie tego czasokresu książeczka zostanie uznaną za pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, 24 czerwca 1918. (3908)

Nc. VI. 278/18 (1). Na wniosek Chaby Mühlstein, żony rzemieślnika w Knihininie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej kwitu zastawniczego, który wnioskodawczyni miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego kwitu, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten kwit zastawniczy za umorzony. Oznaczenie: kwit zastawniczy Nr. 8536 z r. 1914 wystawiony przez ekspozyturę c. k. uprzyw. gal Banku hipotecznego w Stanisławowie na damski złoty zegarek i złoty łańcuszek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 17 czerwca 1918. (3921)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Czas przyjazdu i odjazdu pociągów osobowych i pospiesznych we Lwowie.

(Dworzec główny).

Pociągi przychodzą:

Z Krakowa: 7·20 rano, **7·40** rano, 11·20 przed poł., **2·00** po poł., 8·15 wieczorem, 9·25 wieczorem.
Z Rzeszowa: 3·55 po poł.
Z Tarnopola: 5·52 rano, **1·30** po poł., 5·52 po poł., 8·00 wieczorem.
Z Brodów: 1·10 po poł.
Z Czerniowiec: 1·05 w nocy, 5·45 rano, 9·56 rano, **1·10** po poł., 6·55 wieczorem.
Ze Stryja: 7·25 rano, 5·00 po poł., 10·10 wieczorem.
Z Sambora: 9·15 rano, 9·05 wieczorem.
Z Rawy ruskiej: 6·30 rano, 4·35 po poł.
Ze Stojanowa: 10·50 przed poł., 7·35 wiecz.
Z Podhajec: **12·30** po poł., 9·00 wieczorem.
Z Jaworowa: 8·45 rano.
Z Janowa: **3·48**§ po poł.
Z Brzuchowic tylko na dworzec „Kleparów": codziennie 7·21 rano, 4·57 po poł., a tylko w niedziele i święta o 8·09 wieczorem na dworzec „Kleparów".

Pociągi odchodzą:

Do Krakowa: 6·45 rano, 7·45 rano, **2·30** po poł., 3·10 po poł., 9·35 wieczorem, **10·30** wieczorem.
Do Rzeszowa: 6·45 wieczorem.
Do Tarnopola: 8·35 rano, 10·53 rano, **2·50** po poł., 11·13 w nocy.
Do Brodów: 4·10 po poł.
Do Czerniowiec: 4·00 rano, 8·50 rano, **3·30** po poł., 9·00 wieczorem, 10·55 wieczorem.
Do Stryja: 7·30 rano, 7·00 wieczorem, 10·20 wieczorem.
Do Sambora: 8·45 rano, 7·50 wieczorem.
Do Rawy ruskiej: 8·50 rano, 6·50 po poł.
Do Stojanowa: 8·15 rano, 5·25 po poł.
Do Podhajec: 6·35 rano, 3·00 po poł.
Do Jaworowa: 4·20 po poł.
Do Janowa: 9·10§ rano.
Do Brzuchowic z dworca "Kleparów": 6·35 rano, 3·23 po poł. codziennie a tylko w niedziele i święta z dworca „Kleparów" o 7·23 wieczorem.

Pociągi pospieszne oznaczone są **tłustym drukiem.**

§ Tylko do względnie z dworca Lwów-Kleparów.

Czasy oznaczone są według zegara środkowo-europejskiego.

Nocną porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwolą. — W razie wstrzymania ruchu tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podróżni prawa do żądania odszkodowania.

Właścicieli żywego inwentarza

zawiadamia się,

że należytości za przekazy na siano i słomę zakupione swego czasu w kasie miejskiego Zakładu aprowizacyjnego, a dotychczas przez nich niezrealizowane, będzie zwracać kasa miejskiego Zakładu aprowizacyjnego jedynie tylko do 25 sierpnia b. r. włącznie.

L. 35.782/3438/A. III. (3940)

Konkurs

celem obsadzenia kilkunastu posad inspektorów ziemniaków przeważnie w Galicyi wschodniej.

O posadę tę ubiegać się mogą mężczyźni w pełni sił, posiadający wykształcenie ogólne i praktyczne wiadomości rolnicze

Zgłoszenia pisemne adstruowane przedstawieniem biegu życia, dotychczasowego zajęcia, tudzież dokumentami co do służby wojskowej, wnieść należy z odpisami świadectw do c. k. Namiestnictwa — kraj. Urzędu gospodarczego we Lwowie, plac Smolki 5, o ile zaś petent kompetuje o posadę wakującą w danem Starostwie, do tego Starostwa, do dnia 20 sierpnia 1918

Do posady inspektora ziemniaków przywiązana jest płaca miesięczna 350 kor, zwrot kosztów podróży i dyety w razie wyjazdów komisyjnych według wymiaru przepisanego dla urzędników IX. klasy rangi.

Dalsze warunki zawarte będą w umowie służbowej.

Objęcie posady nastąpić musi bezzwłocznie po nominacyi.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1918

Z c. k. Namiestnictwa — krajowego Urzędu gospodarczego.

Zl. 5249. (3929)

Offertausschreibung über ein Kaminkühlerfundament.

Bei der gefertigten k. k. Bergdirektion der Steinkohlengewerkschaft Brzeszcze gelangt ein Kaminkühler für 2000 m³ Stundenleistung zur Aufstellung und ist hiefür das Fundament anzubieten.

Die Preise sind loko Baustelle fix und fertig, samt allen Arbeiten und Nebenarbeiten zu stellen. Das Angebot ist so zu halten, dass darin jede einzelne Post für sich ersichtlich gemacht ist. Jedenfalls bleibt es der k. k. Bergdirektion vorbehalten die Arbeiten geteilt zu vergeben.

Der kürzeste Fertigstellungstermin ist anzugeben.

Schriftliche mit einer 1 K. Marke per Bogen gestempelte Angebote von den Anbotstellern oder deren Bevollmächtigen firmsmässig gefertigt sind mit der Aufschrift: **»Anbot betreffend Fundamente für Kaminkühler Andreasschacht«** versehen und frankiert bei der k. k Bergdirektion in Brzeszcze (Galizien) bis zum 9 September 1918, 12 Uhr mittags, einzubringen. Später einlangende Angebote finden keine Berücksichtigung.

Die Eröffnung der Angebote erfolgt am 9 September 1918, um 2 Uhr nachmittags im k. k. Bergdirektionsgebäude in Brzeszcze, und können die Anbotsteller der Eröffnungsverhandlung beiwohnen.

Eine Vergütung der Angebote erfolgt nicht.

Gleichzeitig mit dem Einreichen derselben ist bei der k k. Bergdirektion in Brzeszcze ein Vadium in der Höhe von 10% des Wertes der angebotenen Arbeiten und Lieferungen zu erfolgen, das nach der Vergebung allen Anbotstellern, mit Ausnahme des Erstehers zurückgestellt wird.

Der Ersteher hat sofort nach der Zuschlagserteilung mit den Ausführung zu beginnen und binnen des angegebenen Ausführungstermines der ihm erteilten Auftrag durchzuführen.

Alle auf diese Ausschreibung sich beziehenden Bedingnisse und Behelfe liegen im Maschinenbüro der k. k. Bergdirektion zur Einsicht und Abschriftnahme auf, wo auch alle erforderlichen Auskünfte erteilt werden.

Brzeszcze, am 14 August 1918.

Der k. k. Bergdirektions-Vorstand:
K. k. Oberbergrat.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.